KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK XXII | SOSNOWIEC, CZWARTEK 1 STYCZNIA 1931 ROKU. | Nr. 1.

Opłata poczt. uiszczona ryczałtem. Prenumerata z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 3.50 zł. (zagranicą 6.50 zł.) | P.K.O. 61.553. | Cena egzem. 15 groszy.

BIBLIOTEKA JAGELLONICA

ś. p.

MICHAŁ ŁEMPICKI

INŻYNIER GÓRNICZY

prezes Komisji Rewizyjnej i założyciel Sp. Akc. „M. Łempicki”

zmarł dnia 29 grudnia 1930 r. w Bydgoszczy, przeżywszy lat 74.

Składamy hołd Jego owocnej i twórczej pracy na polu gospodarczem, naukowem i społecznem.

Cześć Jego pamięci!

ZARZĄD i DYREKCJA
Sp. Akc. „M. Łempicki”

Zarząd Telefonów Sosnowieckich przesyła P. T. Abonentom Sezdeczne Życzenia Noworoczne

Sosnowiec, dn. 1 stycznia 1931 r.

8955

SERDECZNE ŻYCZENIA NOWOROCZNE
SWOIM SZ. KLIJENTOM ZASYŁA TĄ DROGĄ

WYTWORNIA RADJOWA
Inż. STEFAN MROKOWSKI
SOSNOWIEC, WARSZAWSKA 6
2-gie PODWORZE NA LEWO

ŻYCZENIA NOWOROCZNE
SWOIM SZAN. KLIENTOM
SKŁADA
Paweł Kucharski

Kandydat na posła

NIEMIECKIEGO W POLSCE.

WARSZAWA, 31.12 (Tel. wł.). Najpoważniejszym kandydatem na stanowisko posła niemieckiego w Warszawie jest kierownik wydziału wschodniego w niemieckiem Min. spraw zagranicznych p. Moltke, uchodzący w niemieckich kołach politycznych za bardzo zdolnego dyplomatę.

Z okazji Nowego Roku składam Swym Szanownym Klijentom serdeczne życzenia

8956 A. Walczyński

Zawiercie Paderewskiego 13.

8998 WSZECH NAUK LEKARSKICH
Dr. med. J. Glück
b. sekundarjusz Szpit. św. Łazarza w Krakowie i lekarz kliniki prof. Hajeka we Wiedniu
Specjalista chorób uszu, nosa, gardła i krtani
ordynuje od g. 11—1 i od 5—7
Sosnowiec, Kołłątaja 11, telef. 14-85.

Rząd nie odpowie

na interpelację brzeską.

WARSZAWA, 31,12 (Tel. wł.). Prasa żydowska utrzymuje na podstawie informacyj z kół miarodajnych, że Rząd nie odpowie na interpelację w sprawie Brześcia, powołując się na to, że zajścia te zaszły za Rządu poprzedniego.

Nie wyobrażamy sobie, by Rząd p. Sławka nie chciał brać odpowiedzialności za Rząd marsz. Piłsudskiego. Raczejby można wątpić, czy Rząd wogóle udzieli jakiejkolwiek odpowiedzi. Zresztą ze stanu bierności będzie musiał wyjść, gdy pod obrady wejdzie wniosek Klubu Narodowego.

WW.P.P. Dr. K. Suchodolskiemu i J. Ficenesowi, za szczęśliwe przeprowadzenie ciężkiej operacji żonie mojej, oraz za troskliwą opiekę przełożonej p. Jałowieckiej i Siostrom, składam tą drogą serdeczne podziękowanie.

E. KRZYSIŃSKI.

Z pobytu p. Venizelosa
W WARSZAWIE.

WARSZAWA, 31.12 (Tel. wł.). Wciągu dnia wczorajszego premjer grecki p. Venizelos odbył konferencje z przedstawicielami Rządu. W południe podejmował go śniadaniem p. premjer Sławek, wieczorem zaś był obecny na przedstawieniu w operze.

Urlop wypoczynkowy
PŁK. KOSTEK - BIERNACKIEGO.

WARSZAWA, 31.12 (Tel. wł.). „Iskra" donosi, że płk. Kostek - Biernacki przebywa na sześciotygodniowym normalnym urlopie w kraju, z którego nie korzystał latem r. b.

Pierwszy statek japoński
W PORCIE GDYŃSKIM.

WARSZAWA, 31.12 (Tel. wł.). Dnia 28 b. m. przybył do Gdyni pierwszy od istnienia portu polskiego statek japoński, Hopukum Maro. Przybył on po ładunek wytłoków buraczanych.

Smierć czuwa
U ŁOŻA MARSZ. JOFFRE'A.

PARYŻ, 31.12. W stanie zdrowia marszałka Joffre'a nastąpiło ponownie znaczne pogorszenie. Dziś o godzinie 3 nad ranem zostali wezwani lekarze, którzy opiekują się chorym, ci zawezwali szefa sztabu marszałka. Zarówno lekarze jak i szef sztabu przebywają bez przerwy u łoża Joffre'a. Chory stracił przytomność.

Jeden z lekarzy zwycięzcy z nad Marny uzupełnił komunikaty o postępach choroby marszałka w następujący sposób:

— Joffre przeprowadzał kilkakrotnie strategiczny odwrót przed atakami śmierci, następnie opuszczone stanowisko zdobywał z powrotem. Odporność tego 70-letniego starca wykracza poza pojęcia medycyny. Śmierć może jednak nastąpić każdej chwili.

Co czeka Niemcy
W R. 1931?

PARYŻ, 31.12. — „Le Matin", opierając się na licznych rozmowach z niemieckimi politykami prawicy, rysuje pesymistyczne przepowienie dla Niemiec na rok 1931.

Parlament, według przypuszczeń dziennika, zostanie rozwiązany najpóźniej w maju. Kanclerz Bruening nie zdoła dłużej utrzymać się przy władzy. Hitlerowcy powiększą swój stan posiadania ze 108 na 180 miejsc, inne stronnictwa prawicowe zwiększą również swój stan posiadania.

Należy więc liczyć się z możliwością zwiększenia głosów prawicy i czynników reakcyjnych o 200. Hitlerowcy obejmą w przyszłym rządzie stanowisko kanclerza i ministra wojny, nacjonaliści — stanowisko ministra spraw zagranicznych.

Trzęsienie dna morskiego
MILJONY ZABITYCH RYB.

LONDYN, 31.12 — Według doniesień z Chile, u północnych wybrzeży tego kraju dały się odczuć silne wstrząsy podziemne. Olbrzymie fale uderzają o brzegi.

Prawdopodobnie zachodzi tu wypadek trzęsienia dna morskiego.

W morzu znajdować się mają miljony ryb zabitych przez trzęsienie dna. Wśród ludności panuje obawa, iż tajemnicze wstrząsy podziemne są zapowiedzią wielkiego nieszczęścia. Władze zakazały kąpieli w morzu i używania wody morskiej, zarażonej rozkładającemi się rybami.

Zwolnienie posła Sawickiego
Zapowiedź zjazdu b. więźniów brzeskich.

WARSZAWA, 31.12 (Tel. wł.). Sędzia śledczy p. Demant postanowił wypuścić z więzienia mokotowskiego posła Stronnictwa Chłopskiego Adolfa Sawickiego, pozostał więc tylko w więzieniu toruńskim z b. więźniów brzeskich jeden b. poseł Jan Kwiatkowski. W więzieniach małopolskich pozostaje jeszcze kilku b. posłów ruskich.

Obiegają pogłoski, że byli więźniowie brzescy mają się zjechać w pierwszej połowie stycznia.

Czy koniec B. B. S.?
Na tle związków zawodowych.

WARSZAWA, 31.12 (Tel. wł.). W kołach politycznych krążą pogłoski, jakoby b. członkowie PPS, którzy następnie wystąpili z BPS i utworzyli frakcję rewolucyjną PPS (t. zw. BBS), a mianowicie: Jaworski, Pramssowa, Szczypiorski i kierownik związków zawodowych BBS Preis zgłosili się do centralnego komitetu PPS z prośbą przyjęcia ich z powrotem do PPS.

Z pogłoskami tymi łączą fakt, że b. min. Moraczewski stanął osobiście na czele związków zawodowych BBS, usunął w nich wpływy wymienionych działaczy BBS i dąży do połączenia ich ze związkami gospodarczymi pozostającymi pod wpływami BB.

Zgon wybitnego działacza
ś. p. inż. Michała Łempickiego.

BYDGOSZCZ, 31.12. W poniedziałek wieczorem zmarł tu po dłuższej chorobie Michał Łempicki, przeżywszy lat 74. Zmarły był znanym publicystą i działaczem czynnym do ostatniej niemal chwili życia.

Jako inżynier górniczy, był jednym z tęgich fachowców w górnictwie, w której to dziedzinie położył ogromne zasługi.

Ś. p. Łempicki był dyrektorem kopalń węglowych Tow. Renard, autorem mapy geologicznej Zagłębia Dąbrowskiego, następnym dyrektorem Starachowickich zakładów górniczo - hutniczych, dyr. warszawskiego Tow. przemysłowców, posłem do Dumy petersburskiej, Członkiem Rady Stanu Królestwa Polskiego, pierwszym dyr. dep. Ministerstwa spraw wewnętrznych.

Anglja w obliczu strajku górników.
Również strajk w Zagłębiu Ruhry.

LONDYN, 31.12 — Dzisiejsze londyńskie pisma poranne oświadczają, że o ile w ostatniej godzinie nie nastąpi zmiana sytuacji, co jest zależne jedynie od interwencji rządu, strajk górników w południowej Walji, z dniem jutrzejszym jest nieunikniony. Podobno rząd będzie jednak jeszcze dzisiaj usiłował interwenjować.

Przewodniczący związków zawodowych Cook oświadczył, że górnicy nie mogą się w żaden sposób zgodzić na obniżenie płac w południowej Walji.

Zamierza no w przyszłym tygodniu zwołać komitet wykonawczy górników aby powziąć decyzję co do proklamowania strajku generalnego górników.

BERLIN, 31.112. — Górnictwo węglowe w Zagłębiu Ruhry znajduje się w przededniu bardzo ciężkiego przesilenia. Rokowania pracodawców z górnikami rozbiły się ostatecznie.

Z dniem 15 stycznia nastąpi stan bezkontraktowy, jednakże jest wielkie prawdopodobieństwo wybuchu strajku już przed tym terminem.

Strajk objąłby 300 tysięcy górników.

Hitlerowcy kpią z Brüninga
Nieudane zabiegi o łaskę Hittlera.

BERLIN, 31.12. Prowadzone w okresie świąt niezobowiązujące i poufne rozmowy kanclerza w sprawie wejścia narodowych socjalistów do rządu ostatecznie się rozbiły. Narodowi socjaliści mieli oświadczyć gotowość udzielenia rządowi Brüninga parlamentarnego poparcia, narazie bez wejścia do rządu, pod warunkiem, że centrum w Prusach wystąpiłi z koalicji wejmarskiej i taktyką swą spowoduje rozwiązanie sejmu pruskiego po wyborach w Prusach, w których nardowi socjaliści spodziewają się zdobyć bezwzględną większość, utworzonyby został rząd z hitlerowcami Frickiem lub Göbbelsem na czele. Wówczas nadeszłaby chwila rekonstrukcji rządu Rzeszy, w którym, jak wiadomo, narodowi socjaliści domagają się tek ministra spraw wewnętrznych i Reichswehry.

Propozycje te uznał Brüning za nienadające się do przyjęcia.

Podczas gdy prasa prorządowa zachowuje o tem absolutne milczenie, prasa hitlerowska rozpisuje się szeroko o odprawie, danej Brüningowi.

„Pewnym grupom i osobom, — pisze „Völkischer Beobachter" — zdaje się, iż muszą bezwarunkowo rządzić, tymczasem dziś nie chodzi już o to, czy Hittler dopuszczony będzie do rządów, lecz czy Hittler zechce rządzić. Naczelnem dążeniem narodowych socjalistów w roku 1931 będzie osiągnięcie rozwiązania Reichstagu i Landtagu pruskiego a więc tego Brüning za wszelką cenę chce uniknąć.

Nic też swej radości prasa narodowo - niemiecka, która stwierdza, „fiasco szerokiej i zręcznie zakrojonej akcji ratunkowej na rzecz rządu".

DWA MILJONY ZŁOTYCH
na uruchomienie kopalni w Siewierzu.

ZAWIERCIE, 31.12. Polskie Towarzystwo Kopalniane S. A., które jest posiadaczem nadania górniczego Wiktor Emanuel w Siewierzu, otrzymało po długich staraniach od rządu pomoc w postaci krótkoterminowej pożyczki w wysokości dwu miljonów złotych. Pożyczkę tę wydaje w porozumieniu z Ministerstwem przemysłu i handlu Ministerstwo pracy i opieki społecznej z funduszu dla zwalczania bezrobocia. Uruchomienie tej kopalni, której rentowność została zbadana przez ekspertów, wołynie na znaczne zmniejszenie bezrobocia, gdyż pracę otrzyma około 2 tysięcy robotników.

Równocześnie rząd zobowiązał Polskie Towarzystwo Kopalniane do oddawania całej ilości oczyszczonej rudy państwowej hucie skarbowej w Strzybnicy, która cierpiała ostatnio bardzo z powodu braku surowca sprowadzanego z zagranicy.

Uruchomienie kopalni, którą eksploatowali swego czasu Szwedzi w czasie oblężenia Częstochowy, spodziewane jest wczesną wiosną.

Marsz. Petain
DOWÓDCĄ FRANCUSKICH SIŁ ZBROJNYCH.

PARYŻ, 31.12. Marszałek Petain został mianowany wiceprezesem głównej rady wojennej, a tem samem automatycznie generalissimusem francuskiej siły zbrojnej. Jako główny wiceprezes rady wojennej obejmuje on równocześnie stanowisko głównego inspektora armji. Prezydentem rady wojennej jest zawsze minister wojny.

Epidemja samobójstw
W TOKIO.

TOKIO, 31.12. — Epidemja samobójstw ogarnęła stolicę Japonji. Oprócz poszczególnych jednostek całe rodziny dobrowolnie rozstają się z życiem.

Tradycja „harakiri", która zdawała się już wygasnąć, ożyła nanowo i to w zastraszających rozmiarach.

Epidemja ogarnęła zwłaszcza uboższe klasy ludności, które na tle ciężkiej sytuacji ekonomicznej i bezrobocia wykonują akty rozpaczy przez pozbawienie się życia.

NA DOBIE.

Rozłam w Ch. D.?

Zbliża się już ku oczyszczeniu życia politycznego w Polsce. Reakcja sumień na sprawę Brześcia staje się miernikiem moralnym wartości politycznych. W tem świetle doniosłego znaczenia nabierają tarcia, jakie ostatnio zaznaczyły się w łonie Chrześcjańskiej demokracji.

Chwiejna linja Chadecji od dłuższego czasu była obserwowana ze zdumieniem przez narodową i katolicką opinję kraju. W okresie wyborów do tego, że niektórzy przywódcy Chadecji kandydowali do Sejmu i Senatu na listach sanacji, utworzywszy z B. B. blok w Małopolsce Wschodniej. Działo się to równocześnie, gdy wódz śląskiej grupy Ch. D. Wojciech Korfanty przebywał w więzieniu brzeskiem.

Posłowie i senatorowie chadeccy wybrani z list B. B. weszli wprawdzie do klubu parlamentarnego Ch. D., ale nie przestali kokietować sanacji.

Stało się rzeczą jasną, że po wyjściu Wojciecha Korfantego z więzienia, musi dojść w Chadecji do wyjaśnienia anormalnej sytuacji i że szczerze narodowa grupa śląska wyciągnie konsekwencje z uprawianej przez Chadecję polityki siedzenia na dwóch krzesłach.

Znakiem tego jest artykuł, jaki się pojawił w organie Wojciecha Korfantego „Polonji" z dnia 30 b. m. W artykule tym zajmuje organ Korfantego zdecydowane stanowisko wobec mydlkujących chadeków lwowskich:

„Z przykrością stwierdzić musimy, że **wśród podpisów profesorów daremnie szukaliśmy nazwisk profesorów uniwersytetu** lwowskiego p. Makarewicza i ks. Szydelskiego, oraz profesorów politechniki lwowskiej pp. Bryły i Thulliego. Tem więcej nad tem ubolewamy, że ci panowie zaliczają siebie do Chrześcjańskiej demokracji. Piastują oni niestety, mandaty do Sejmu Rzeczypospolitej, wzgl. Senatu, ale mandaty te zdobyli z list jedynki...

...Powyżej wymienieni panowie zaliczają się do Chrześcjańskiej demokracji korzystają więc z owoców wyrosłych na gruzawisku cuchnącem, niemoralnem. Chrześcjańska demokracja tylko wtedy ma rację bytu, jeśli bezwzględnie walczy o stosowanie zasad chrześcjańskich nietylko w życiu prywatnem, ale przedewszystkiem w życiu publicznem. Podwójna buchalterja moralna inna dla życia prywatnego, a inna dla życia publicznego, przedewszystkiem dla chrześcjańskiego demokraty jest niedopuszczalna. Kompromisy pod tym względem są niedopuszczalne. Skłonność do kompromisów w tej dziedzinie pewnych żywiołów chadeckich sprawiła, że Chrześcjańska demokracja nie odegrała i nie odegra tej roli w państwie, jakąby mogła i powinna odegrać.

W tej zasadniczej sprawie na przyszłość musi nastąpić radykalna zmiana."

W kołach politycznych sądzą, że artykuł ten jest zapowiedzią bliskiego rozłamu w Chadecji. Grupa śląska Chadecji niewątpliwie dążyć będzie do oczyszczenia stronnictwa z elementów narodowo niepewnych i uprawiających flirt z sanacją.

NA PROGU NOWEGO ROKU.

S. O. S.

Alarmujący artykuł zamieścił w świątecznem wydaniu warszawskiego dziennika „ABC" świetny dramaturg, nieporównany publicysta i pamflecista, przenikliwy obserwator życia — Adolf Nowaczyński. Ostrzega przed nadchodzącą wojną. Twierdzi, że termin jej wybuchu jest bliższy, aniżeli to się wydaje największym pesymistom.

Groźnie jest wszędzie... Groźne jest to, że cztery wielkie państwa europejskie, aby uniknąć wojny domowej i permanentnych rzezi bratobójczych, muszą znaleźć dla nagromadzonych wybuchowych konfliktów wewnętrznych ujście na zewnątrz. Cztery wielkie. Innego sposobu już nie znajdą.

Kto przypatrzył się zbliska wulkanowi niemieckiemu, dudnienie w kraterze już słyszał i przenikający zapach siarki już zapamiętał. Z tej strony zdecyduje o Dniu Sądu już tylko czysty przypadek, drobiazg, incydent, pretekst, moment całkiem iracjonalny.

...Czuję ją już (wojnę) w powietrzu, myślę już tylko o niej, czytam co tylko z nią ma związek, studjuję wszystko co z tej dziedziny dostępne, badam wszystko, co jej dotyczy, wchłaniam w siebie całą wiedzę o niej, żyję już myślowo tylko tą fantasmagorją, która prędzej czy później, ale wcześniej niż się to wydaje najbardziej ponurym pesymistom, najniespodziewaniej, najprzypadkowiej zejdzie z obłoków na ziemię i z przerażającej utopji stanie się krocie i miljony mordującą rzeczywistością.

Tak pisze ten, którego wysubtelnione nerwy z precyzją sejsmograficzną notują najdrobniejszy odruch życia społecznego i politycznego, którego mózg wchłania, magazynuje, segreguje wiadomości ilość niezmierną, by wybrawszy z nich to co najważniejsze, to co istotne podać społeczeństwu pod rozwagę.

Nowaczyński sygnalizuje: S. O. S. „Wpatruje się rozszerzonemi źrenicami w nadchodzący Dies Irae, w dzień Sądu Bożego".

Ostrzeżenie Papieża

Czy to czasami nie wybujały pesymizm na progu Nowego Roku? Czy to nie przewrażliwienie lub wyolbrzymianie faktów, które nastąpiły w Starym Roku? Może niepotrzebne alarmy?...

Chyba nie! Toż w kilka dni po tym alarmie ostrzegawczym dla Polski, przeczytaliśmy w depeszach o znamiennem przemówieniu Ojca św., wygłoszonem do kollegjum kardynalskiego, a którego najważniejszym momentem było ostrzeżenie zwrócone do całego świata katolickiego w związku z niebezpieczeństwem... wojny. Ojciec św. wysunął tę sprawę, jako jedną z najpilniejszych kwestyj w przededniu rozpoczynającego się Nowego Roku.

Rok 1930

I dlatego rozpoczynając rok 1931 nie wolno nam lekceważyć spadku, który pozostawił rok stary, obejmującego najżywotniejsze, najbardziej ważne sprawy państwowe i narodowe nietylko u nas, ale i na szerokim świecie. Zestawmy, uszeregujmy pewne zjawiska, zdarzenia, fakty, odgłosy, inspiracje, jakie miały miejsce w roku 1930, a może zdołamy wyciągnąć wnioski, które, jeżeli nie powiedzą nam, jaki będzie Nowy Rok (któż jest prorokiem!), to może powiedzą nam jakimi my mamy być w tym Nowym Roku.

Cóż cechowało, co najjaskrawiej utkwiło nam w pamięci z roku 1930 (sumującego się liczbą 13). W odniesieniu do wielkiej rodziny narodów, do wszystkich państw: w życiu gospodarczem — kryzys, w życiu państwowem (ustrojowem) — kryzys, w polityce międzynarodowej — widmo wojny. Wszystkie te zjawiska znalazły swój wyraz w Polsce, nieraz bardziej spotęgowany aniżeli u innych narodów, w innych państwach.

Grypa ekonomiczna

Szalony kryzys gospodarczy, nieznany w dziejach Europy od kilkudziesięciu lat, doszedł do kulminacyjnego natężenia pod koniec 1930 roku i trwać będzie niewątpliwie w tej samej sile i w początkach 1931 r. Taka jest opinja najwybitniejszych ekonomistów zarówno polskich, jak i innych narodowości. Niema kraju, w którymby nie szalała ta zaraza gospodarcza, ta grypa ekonomiczna, pospolicie zwana „kryzysem", podcinająca miljony egzystencyj, rujnująca setki i tysiące przedsiębiorstw większych i mniejszych.

Dwadzieścia miljonów bezrobotnych. Dwadzieścia miljonów bezrobotnych... Oto światowy bilans bezrobocia pod koniec grudnia 1930 r. Co trzeci robotnik w wielkich państwach bez pracy. Dziesiątki miljonów osób pozbawionych środków do życia.

Czyż trzeba dowodzić, ile w ten sposób nagromadziło się łatwopalnego materjału w każdym kraju w sensie społecznym? I jak ten łatwopalny materjał ludzki może być zużytkowany przez pewne państwa o strukturze wewnętrznej nieustabilizowanej, a mające po kilka miljonów bezrobotnych? Którym, jak pisze Nowaczyński, grozi „permanentnie rzeź bratobójcza"?...

Wentyle... bezpieczeństwa

Ludzie tracą głowy. Czują niebezpieczeństwo, czują drżenie pokrywy kotła społecznego. Ciśnienie wewnętrzne olbrzymie. Jak znaleźć ujście dla wzrastającej prężności, która łatwo może doprowadzić do rozsadzenia i straszliwego w skutkach wybuchu?

I w różnych państwach (zależnie od stopnia cywilizacji i charakteru narodu) próbuje się szukać... wentylu bezpieczeństwa. W jednych ryzykuje się i nakłada wzmacniające obręcze (dyktatury), w innych myśli się o reformach konstytucyjnych, wreszcie w innych szuka się wyjścia... w wojnie. Tu i owdzie łączy się jedno z drugiem. Koncepcje wojenne nabrały jednak zgoła niebezpiecznej wyrazistości w ostatnich czasach, niezmiernie groźnej specjalnie dla Polski.

Już w letnich miesiącach wiele się mówiło na temat wojny, którą uplanowała międzynarodowa finansjera, wciągając w orbitę swych zamysłów i Polskę. Pojawiły się nawet specjalne publikacje (rzekomo pióra wybitnych mężów stanu) uzasadniające konieczność krucjaty przeciwko Rosji, a to w celu unormowania życia gospodarczego (zdobycie rynków zbytu w Rosji). Pisało się i mówiło na ten temat tak wiele, że skłoniło to Romana Dmowskiego do napisania ostrzegawczych artykułów, potępiających w mocnych słowach jakiekolwiek koncepcje angażujące Polskę do tych planów „ekonomiczno-wojennych". Dmowski wskazywał jednocześnie na niebezpieczeństwo, jakie zagrażałoby Polsce wówczas ze strony Niemiec.

Na uzasadnienie tych obaw nie długo trzeba było czekać. Rychło nastąpiły demonstracyjne wizyty Hindenburga w Prusach Wschodnich i na Śląsku niemieckim, rychło pojawiła się niesłychanie agresywna mowa ministra niemieckiego Treviranusa i coraz jawniej poczęła prasa niemiecka szkicować plany odwetowe w stosunku do Polski, wytwarzając coraz silniejszą psychozę nienawiści narodu niemieckiego do polskiego, psychozę wojenną.

Złe siły

Rok 1930 przeszedł pod znakiem gromadzenia się, w ogromnej ilości państw, energji złej, energji nienawistnej, odwetowej, potęgowanej trudnościami wewnętrznemi, politycznemi, społecznemi i ekonomicznemi. I w tej perspektywie wojennej wytwarza się sytuacja niezmiernie groźna, szczególnie dla nas. Dlaczego? Odpowiedź jasno: bo jesteśmy w mocy swej wewnętrznej osłabieni, rozbici, moralnie zmęczeni. A błędem i grzechem byłoby się łudzić pozorami siły. Nie straszne bowiem są nawet najstraszniejsze niebezpieczeństwa, o ile w narodzie panuje wielka siła moralna, szacunek dla prawa, jeżeli istnieją różnice poglądów, ale niema zoologicznej nienawiści i mściwości sadystycznej. Natomiast (jak pisze Nowaczyński):

Źle jest dopiero i niebezpiecznie, gdy naród zatraca, zatracił wiarę w swoje etyczne wartości, w swoją godność, w swój honor, w swoją misję cywilizacyjną, w [illegible] ludzi, nie w jednego człowieka, a w wielu swoich czołowych ludzi.

I źle jest wówczas, gdy społeczeństwa poczyna [illegible] pytanie:

Czy niema [illegible] potwornej przepaści [illegible] między rządzącymi a a rządzonymi? Czy niema walki na śmierć i życie między siłą a prawem? uczciwością a [illegible]?

We Włoszech wszelkie pozory wskazują na [illegible] mocy państwowej, na istnienie szczęścia na ziemi. A tymczasem znajdujemy w „Expresie" warszawskim (z dn. 27-12 30 r.) korespondencję z Włoch literata W. Rogowicza, w której znajdujemy następujący djalog z obywatelem włoskim:

— Twierdził pan, że Mussolini zniszczył moralnie Włochy. Czy ma pan na myśli...

— Upodlił je! — przerwał mi Włoch zapalczywie. — Cały naród! Wstyd mi, że jestem Włochem. Naród, który daje odebrać sobie wolność nie przez obcych najeźdźców, po walce, jak z wami się stało, lecz przez despotyzm jednego człowieka — taki naród nie może wzbudzić [illegible] kim szacunku.

I dalej:

To wszystko źle się skończy. Czy był przykład w dziejach nowożytnych, żeby despotyzm nie skończył się katastrofą?.. Ale cóż? Samowładca włoski usunął od siebie ludzi inteligentniejszych od niego, którzy mogliby go powstrzymać od wielu szaleństw, gdyby mieli wpływ na tego złowrogiego Donkiszota.

...Duce rozpala szowinizm perspektywą wojny z Francją, jako rzekomej konieczności narodowej...

Oto bardzo, bardzo znamienna opinja (nie negując zasługom Mussoliniego z racji uratowania Włoch od bolszewizmu i wprowadzenia na nowe drogi rozwoju). Może być, że przesadzona, niemniej znajdujemy w niej wiele niezbitych prawd, nader aktualnych. Faktem bowiem jest, że linja rozwojowa narodu włoskiego z takim impetem fascynująca nakreślona przez Mussoliniego, w ostatnich czasach uległa załamaniu, skutkiem zbyt długo trwającej dyktatury. I to co chwilowo mogło być siłą, w tej chwili poczyna stawać się słabością. A trzeba sobie też uprzytomnić, że eksperymenty, na które stać Włochy, mogą być niebezpieczne dla Polski.

To też, jeżeli w roku 1930 w Polsce szeroko się mówiło na temat zmian ustrojowych w sensie bez mała dyktatorskim, gdy robiło się eksperymenty, których głównym elementem była siła fizyczna, to rok 1931 w obliczu nadciągającej grozy wojennej, w obliczu katastrofy gospodarczej musi upłynąć pod hasłem nawrotu ze złej drogi, po jakiej niejednokrotnie kroczyliśmy w Starym Roku, musi zniweczyć hańbiące stygmaty niemoralnych zwyczajów i czynów, osłabiających naród i upadlających go.

Tego powinniśmy sobie życzyć przy Nowym Roku.

STEFAN ARNOLD.

9013

IDEALNY RADJOODBIORNIK

to zelektryfikowana trójka

WYTWORNI RADJOWEJ

Inż. STEFANA MROKOWSKIEGO

SOSNOWIEC, WARSZAWSKA 6.

II. podwórze na lewo.

CENA Z KOMPLETEM LAMP ZŁ. 500.--



idealny podkład pod puder, ożywia i zmiękcza naskórek, nadaje aksamitną gładkość, chroni od szkodliwego działania wiatru i mrozu, zapobiega pękaniu skóry i podnosi naturalną świeżość cery

8446

8985

Wszystkim naszym bywalcom z okazji Nowego 1931 Roku składamy tą drogą Serdeczne życzenia

Kawiarnia Udziałowa
w Sosnowcu.

NOWY ROK.

I znów przesunęła się wskazówka na zegarze świata i nadszedł Nowy 1931 Rok.

Przyszedł cicho... spowity zasłoną tajemniczości, a ku niemu, jak ku wschodzącemu słońcu zwracasz swe oczy zalękłe... ślesz tysiączne pytania, na które radbyś otrzymać odpowiedź. Lecz on milczy... Przebiegasz w myśli trudy, cierpienia ubiegłego roku i chcesz dowiedzieć się, azali minęły już bezpowrotnie?.. lecz on milczeniem ci odpowiada. Wyszukujesz w przeszłości chwile szczęsne i pomyślne i pytasz: powtórzą się, powrócą?.. i znów milczenie...

Milczy upornie, nie wzrusza go twój lęk, twa ciekawość, nic go nie obchodzą twe pytania: „co będzie, jak będzie ?.."

— — — — — — —

Miasto cofać się myślą ku temu, co minęło, co jst często przyczyną spóźnionych żalów, zniechęceń i zaniku energji, jak to określa poeta:

Wspomnienia...
Wyście grobem dla człowieka,
I moc wasza opromienia,
Przeszłość drogą, co ucieka! —

bierzmy z przeszłości to tylko, co stanie się z nauką na przyszłość. Nie usiłujmy zdzierać brutalnie tajemniczości roku nowego... Pytanie?.. czy świadomość tego, co czeka człowieka w przyszłości, zadowoliłaby go i uszczęśliwiła?.. Czy raczej nie stałoby się wprost przeciwnie?..

— — — — — — —

Rok Nowy — nie będzie ani lepszy, ani gorszy od ubiegłego, gdyż czas zawsze jest jednaki... Nie uwolni on nas od pracy, trudów, trosk i cierpień bo „bojowaniem jest żywot człowieka na ziemi" — powiada Mądrość przedwieczna. A poeta mówi:

Wszystko ma przyszłość, jak młodzieńcze lata,
Lecz niema chwil obecnych bez trosk i boleści.
Zbiega się nad kolebką, wszystko piękne świata
Ale przyszłość, niestety, ileż cierpień mieści...
Zawiedziony w nadziejach, to smutny stan wdowi,
Co nas wiedzie ku grobowi...

Jeżeli zaś bardzo zaciekawiają nas warunki naszego bytowania w roku bieżącym, to, usuwając na bok tak zwane i często powtarzane „konjunktury światowe", — będą one takie, jakie sami je uczynimy.

Witajmy Rok Nowy bez lęku, nie gasząc ducha, a serce wzwyż trzymając!

Wychodźmy na jego spotkanie nie z kielichem wina, lecz z rękami zakasanemi do pracy,... gdyż praca — to pierwszy punkt programu noworocznego; praca to bogactwo człowieka, wskaźnik żywotności i energji tak poszczególnej jednostki, jak narodu całego, praca uprzyjemnia i skraca czas:

Gdyby kto spytał co nam daje zdrowie,
Co uszlachetnia i co nas wzbogaca
Pewnie mu każdy to samo odpowie: —
Praca!...
O! bo gdzie praca na straży stoi,
Życie się dwoi, czas skraca...
(Puzynina).

Życzenia nasze więc noworoczne iść powinny w tym kierunku, by skończył się jaknajwcześniej kryzys światowy, by w naszej Polsce minął czas przymusowego bezrobocia tych tysięcznych zastępów braci naszej...

— — — — — — —

Błędem byłoby mniemać, że fizyczna praca wyczerpuje całkowicie program noworoczny...

Jest jeszcze inny dział pracy nad duchem, nad wyrabianiem prawych, niezłomnych i szlachetnych charakterów.

Przy warsztacie tej pracy znajdą wszyscy zajęcie, nie będzie i nie może być bezrobotnych....

Zaniedbywanie tego pola pracy staje się chorobą i powolnem konaniem narodu... Słusznie powiedział Krasiński:

Narodu duch zatruty
To dopiero bólów ból!

Jeden z naszych współczesnych pisarzy mówi, że żyjemy w czasach wielkich uzdolnień, lecz braku charakterów. Okrzyk „odrodzenia" jest niejako hasłem trzeźwiejszej i rozumniejszej części naszego narodu.

I słusznie... Dużo jest w narodzie do poprawy; lecz to odrodzenie musi się rozpocząć od wewnątrz, od duszy jednostek i narodu, bo inaczej będzie to próżne hasło, lub też przetwarzanie form istniejących na pozornie lepsze, treść jednak pozostanie taż sama. Z wiarą w Boga i Jego pomoc, z wiarą we własne siły chwyćmy się i tej pracy, a wtedy najlepiej odpowiemy celowi naszego ziemskiego pobytu i przyczynimy się nietylko ku wzbogaceniu ducha. Wszak wieszcz Adam powiedział: „O ile powiększycie i polepszycie dusze wasze, o tyle powiększycie prawa wasze i granice wasze". A inny najbardziej uduchowiony ptak sfer podniebnych, taki zostawił nam testament: „albowiem na tych słowach, iż wszystko przez ducha i dla ducha stworzone jest i nic dla cielesnego celu nie istnieje, stanie ugruntowana przyszła wiedza narodu mojego".

A więc:

Dalej naprzód, tam do słońca
Ciemność — to nasz wieczny wróg,
Tam gdzie światłość jaśniejąca
Tam jest prawda, tam jest Bóg!
(St. Grudziński).

Wyrabianie więc silnych i szlachetnych charakterów to drugie życzenie noworoczne, to konieczność chwili.

— — — — — — —

A trzecie życzenie?.. To zgoda, braterstwo, jedność, wypływająca z poczucia przynależności naszej narodowej, z treści nauki chrześcijańskiej a nie z utopijnych mrzonek, z programów doktrynerskich... Złotousty kaznodzieja Skarga powiada: „Gdy się ludzie z sobą dzielą i wadzą najsłabsi są; lecz gdy w kupie i zgodzie stoją, mocno się każdemu nieprzyjacielowi postawią, jako Pismo mówi: trojaki powróz trudno przerwać, ale pojedyńczy latwo".

— — — — — — —

Niech więc ten Nowy Rok doda nam wiary w pomyślną przyszłość, skupi nas w zgodnej pracy w tych dwóch kierunkach, ku dobru wspólnemu i potędze naszej Najjaśniejszej Rzeczypospolitej! A reszta?.. Zdajmy się na Opatrzność nieba.

Wszystko dobro, co Pan Bóg z dobrym czynić raczy
Bo On lepiej niż człowiek jego dobro baczy,
A chociaż się zlem widzi, co czasem przepadnie,
Bez pochyby dobremu, w dobre zawsze padnie.
(M. Kochanowski)

Ks. Z. Ł.

Szanownym Klijentom najserdeczniejsze noworoczne życzenia przesyła

„OKULARIUM"
SOSNOWIEC,
ULICA 3-GO MAJA 21.

8974

Najserdeczniejsze życzenia Noworoczne przesyła swoim Klijentom i Znajomym

CH. D. PIEKARSKI
Cukiernia
Fabryka Wyrobów Cukierniczych

Sosnowiec, 1. I. 1931 r.

8988

Najserdeczniejsze życzenia w Nowym Roku, składa Swojej Klijenteli

I. ADAMIEC
WARSZAWSKA 12.

8987

Wszystkim moim Sz. Klijentom oraz znajomym z okazji Nowego 1931 Roku składam tą drogą serdeczne życzenia.

Warsztaty Mechaniczne Miedziano-Kotlarskie
JAN GRENDA
Sosnowiec, Swobodna 14.

8991

Serdeczne życzenia Szczęśliwego Nowego Roku Sz. Klijentom oraz znajomym zasyła

Henryk Grochowina,
KRAWIEC MĘSKI.
Sosnowiec, Modrzejowska Nr. 29.

8982

Najserdeczniejsze życzenia z okazji Nowego Roku składa swoim Szanownym Klijentom

S. MONETA
Skład Apteczny
Dąbrowa Górn. 1. I. 1931 r.

8986

Paniom i Panom odwiedzającym nasz sklep oraz znajomym zasyłamy najpomyślniejsze życzenia na rok 1931

KOZIOŁKOW
i JĘDRYCZEK

8972

Z NOWYM ROKIEM Wszystkim swoim Szanownym Klijentom serdeczne życzenia składa

WŁ. BIAŁAS
Sosnowiec, 1 stycznia 1931.

8971

Życzenia noworoczne przesyła swojej Szanownej Klijenteli

MAGAZYN BŁAWATNY
Bronisław Garliński
Sosnowiec, ul. 3-go Maja 19.

8976

Najserdeczniejsze życzenia NOWOROCZNE składa swoim Szanownym Klijentom

JAN BRZOZOWSKI
SKŁAD BRONI
Sosnowiec, 1 stycznia 1931 r.

8975

Najserdeczniejsze życzenia Noworoczne, Szanownym Klijentom przesył

B. KONIECZNY
SOSNOWIEC
ul. Warszawska 14.

8973

PROGRAM RADJOWY

KATOWICE.

na czwartek 1 stycznia 1931 r.

10.15 — Nabożeństwo z kościoła pod wezwaniem Najświętszej Marji Panny w Wielkich Piekarach na Śląsku. 11.58 — Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej oraz komunikat meteorologiczny z Warszawy. 12.15 — Poranek muzyczny z Filharmonji warszawskiej. W programie utwory Jana Straussa (syna). 14.00 — Odczyt rolniczy (Warszawa). 14.20 — Muzyka (Warszawa). 14.30 — Odczyt rolniczy (Warszawa). 14.50 — Muzyka (Warszawa). 15.00 — Odczyt rolniczy (Warszawa). 15.20 — Muzyka (Warszawa). 15.40 — Program dla dzieci (Warszawa). 16.10 — Koncert z płyt gramofonowych. 16.40 — Pogadanka (Warszawa). 16.55 — Koncert z płyt gromofonowych. 17.25 — Feljeton pt. „Pierwszy Sylwester w legjonach" wygł. plk. Wieniawa-Długoszowski (Warszawa). 17.40 — Koncert popularny (Warszawa). 19.00 — Rozmaitości. 19.15 — Intermezzo muzyczne. 19.30 — Audycja poświęcona twórczości J. Szaniawskiego (z powodu odznaczenia państwową nagrodą literacką). a) Przemówienie prez. Zdzisława Dębickiego, b) Słuchowisko „Żeglarz" J. Szaniawskiego w radjofonizacji Stanisława Karwackiego. (Warszawa). 20.30 — Muzyka lekka (Warszawa). 21.10 — Kwadrans literacki (Warszawa). 21.25 — Dalszy ciąg koncertu (Warszawa). 22.00 — Magdalena Samozwaniec wygł. feljeton pt. „Na Nowy Rok" (Warszawa). 22.15 — Arje i pieśni w wykonaniu Ignacego Dygasa (tenor). (Warszawa) 22.50 — Komunikat meteorologiczny z Warszawy.

na piątek 2 stycznia 1931 r.

11.40 — Przegląd prasy krajowej P. A. T. (Warszawa). 11.58 — Sygnał czasu oraz hejnał z wieży Marjackiej. 12.10 — Koncert z płyt gramofonowych. 13.10 — Komunikat meteorologiczny (Warszawa). 15.00 — Komunikat gospodarczy (Warszawa). 15.20 — Komunikaty Pol. Zw. Zrzesz. Gosp. woj. Śl. oraz komunikat Teatru Polskiego. 15.50 — Lekcja języka francuskiego (Warszawa). 16.15 — „Kącik krótkofalowy" (Warszawa). 16.25 — Opowiastki dla dzieci starszych. 16.40 — Koncert z płyt gramofonowych. 17.15 — „Wilno w ramach państwa polskiego" — wygł. prof. Mieczysław Limanowski (Wilno). 17.45 — Koncert popularny z udziałem Tria Polskiego Radja w Katowicach. 1.845 — Codzienny odcinek powieściowy. 19.00 — Rozmaitości. 19.15 — Prof. dr. Kazimierz Simm, doc. Uniw. Jag.: „Które ptaki są szkodliwe?" 19.35 — Prasowy dziennik radjowy (Warszawa). Po dzienniku komunikaty sportowe. 20.00 — Pogadanka muzyczna (Warszawa). 20.15 — Koncert symfoniczny z Filharmonji warszawskiej. Po koncercie komunikat meteorologiczny z Warszawy oraz nad program (do godz. 23). 23.00 — Skrzynka pocztowa w języku francuskim. Korespondencję słuchaczy zagranicznych omówi dyrektor programów Polskiego Radja w Katowicach — Stefan Tymieniecki.

Przy otyłości, artretyzmie i chorobie cukrowej, naturalna woda gorzka „Franciszka-Józefa" wzmacnia czynności żołądka i kiszek oraz ułatwia trawienie. Żądać w apt.

8969

Kantyczka pisarza olkuskiego

Zbiór kolęd J. K. Dachorowskiego z 1631 r.

W n-rze wigilijnym „Kurjera Zachodniego" p. L. Kr. umieścił interesujacy artykuł pt. „Dzieje kolędy polskiej". Sentyment, jaki ma każdy Polak dla świąt Bożego Narodzenia i kolęd, skłonił mnie także do naukowego badania tej sprawy. Wobec tego pozwolę sobie artykuł p. Ł. Kr. uzupełnić kilkoma uwagami.

Przedewszystkiem z XV w. posiada nie jedną, ale kilka kolęd. W XVI w. w tworzeniu kolęd współdziałały nietylko męskie, ale żeńskie klasztory (np. śpiewnik klarysek, zbiór 26 kolęd).

Z XVII w. najciekawszym zbiorem kolęd z odnalezionych dotychczas są wymienione przez p. L. Kr. „Symfonie anielskie" Jana Karola Dachnowskiego. Piszący te słowa odgrzebał z pod pyłu wieków ten zbiór i przedrukował w wydawnictwie krakowskiej Akademji Umiejętności „Bibljoteka pisarzów polskich" nr. 65. Ponieważ twórca „Symfonij" pochodził według wszelkiego prawdopodobieństwa z Ziemi Kieleckiej, więc sądzę, że czytelników zainteresuje garść bliższych szczegółów, dotyczących tego bardzo ciekawego zbioru i autora.

Jan Karol Dachnowski był bakałarzem nauk wyzwolonych i filozofji, oraz pisarzem olkuskim. Urodził się gdzieś z końcem XVI w., umarł zaś około 1634 r. W sławetnym jeszcze wówczas grodzie olkuskim niemałej czci zażywać musiał imć pan Dachnowski, co to nietylko pisarzem był, ale i poczytnym poetą. Drukował bardzo dużo panegirycznych utworów ku czci różnych możnych panów, nie zawsze na pochwały zasługujących: ale taka już była wówczas moda i zwyczaj, więc także imć pan pisarz olkuski uległ temu zwyczajowi, może też i względy życiowe, niemające nic wspólnego z poezją, skłoniły imć pana pisarza olkuskiego do układania nieraz niesmacznych panegiryków czyli wierszy pochwalnych. Życie jednak i dziś skłania nas do pochwał dla tych, którzy nie zasłużyli na nie, ale czyto dzięki majątkowi, czyto dzięki urzędowi mają wpływy i znaczenie, więc się ich chwali. Toż samo robiono w XVII w., tylko jeszcze częściej, stąd też literatura ówczesna ma tyle panegiryków. Szczególnie często pisywał imć pan Dachnowski utwory panegiryczne na śluby lub śmierć możniejszych tego świata. Najpiękuiejszem jednak jego dziełem, owocem szczerego natchnienia są jego kolędy, wydane w zbiorze pt. „Symfonie anielskie abo Kolenda mieszkańcom ziemskim od Muzyki niebieskiej wdzięcznym okrzykiem na dzień Narodzenia Pańskiego zaśpiewane. Które usłyszane Roku Pańskiego 1631 w Krakowie, w drukarni Marcina Filipowskiego".

Wielce pobożnym mężem być musiał imć pan pisarz olkuski i wielki miał zapewne sentyment dla świąt Bożego Narodzenia, skoro najlepszem dziełem jego są właśnie kolędy. Bardzo musiały się one podobać, skoro już za życia jego je śpiewano, a po śmierci autora rozpowszechniły się nawet wśród ludu. Kolędy: Przybieżeli do Betlejem pasterze. Przy onej górze świecą się zorze, A wczora z wieczora z tego zbioru — wymienione w artykule p. L. Kr. — śpiewa się dziś istotnie po miasteczkach i wsiach całej Polski, ale prócz tych trzech jeszcze bardzo rozpowszechniona w całej Polsce jest kolęda:

hej nam hej
hej nam hej
Wszystek świat dzisiaj wesoły,
Ujrzawszy z nieba anioły...

O ile wiem, to i inne jeszcze z tego zbioru śpiewa się dziś, lecz nie wszędzie. Jedną z najciekawszych kolęd, typową dla XVII w. jest symfonja 32, którą przytaczam w całości:

Po kolędzie omnes ad vos pójdziemy,
Jeśli gratis, dobrze się mieć będziemy,
Gloria laus Bogu wprzód zaśpiewamy,
Gospodarzom largum vesper przyznamy.
Zaczniecież już, mili fratres, kolędę?
Zaczym się wam na proemium zdobędę.
Proście Boga, donet nobis fortunam
Cum salute, nożądamy hanc unam.
Niechżeć Deus błogosławi a sporze
Domi, w gumnie, spiżarni, na oborze,
Na Nowy Rok mittat tibi gaudia
Et prosperet według myśli omnia.

Dzisia prośmy Salvatorem z Maryją:
Dobrodzieje longam vitam niech żyją,
A po śmierci super coelos wędrują.
Copiosam niech mercedem uczują.

Ton, styl, nastrój w tej kolędzie przepysznie typowe dla XVII w., jak również owa zamaszystość, humor i gościnność. Kto wie, czy Sienkiewicz nie byłby tej kolędy umieścił w „Trylogji", gdyby mu była znana!

Wszystkie te kolędy (a zbiór ich posiada 36) są do śpiewu przeznaczone, o czem świadczą zarówno uwagi w tekście (np. „powtórz"), jak i rytmika. Dla przykładu przytaczam pierwsze zwrotki niektórych nader muzykalnym rytmem odznaczających się kolęd:

SYMFONJA 28.

Albo pięknie zagrajcie.
Albo mi skrzypce dajcie.
Ja będę grał,
Będę śpiewał
I małe dziecię z Józefem kołysał.

SYMFONJA 35.

Kazał ci mi ktoś.
Powiedziawszy coś.
A ja mniemał, że to z nieba
Jest anielski głos.

Imć pan pisarz, który niewątpliwie musiał też być bardzo muzykalny, przez swoje „Symfonie" zdobył nieśmiertelność w swym narodzie, gdyż skomponowane gdzieś w zaciszu jakiegoś starego mieszczańskiego domu olkuskiego piosenki o Bożem Dzieciątku weszły w krew narodu, w lud i są do dziś śpiewane. Rzadki to jest wypadek, aby utwór literacki rozpowszechnił się wśród ludu. Doczekał się tego Karpiński, którego pieśni religijne są przez lud śpiewane (Bóg się rodzi, Kiedy ranne wstają zorze, Wszystkie nasze dzienne sprawy, Zróbcie mu miejsce, Pan idzie z nieba, Pod postaciami ukryty chleba). Z pośród świeckich utworów niektóre z „Pieśni Janusza" Pola weszły w lud. Dzieje się to wówczas, gdy utwór literacki odpowiada charakterowi i uczuciu ludu, a formę posiada prostą. Takiemi są i kolędy Dachnowskiego.

Ale panu pisarzowi olkuskiemu popsuł krew w 11 lat po wydaniu tych kolęd inny poeta, Jan Żabczyc, który te same kolędy wydał pod swojem nazwiskiem w 1642 r. Popełnił więc literacką kradzież czyli plagiat, bardzo częsty w XVII w., gdyż nie było jeszcze wówczas ustawy autorskiej. Ów imć pan Żabczyc, który podpisał swe nazwisko pod cudzem dziełem, ogromnie się w parę lat później oburzył, gdy inny poeta zrobił to samo z nim, co on z Dachnowskikm.

Oba te egzemplarze, tak zwane w literaturze „białe kruki" są dochowane do dziś: wcześniejszy z nazwiskiem Dachnowskiego posiada Bibljoteka uniwersytetu warszawskiego, późniejszy z nazwiskiem Żabczyca ma Bibljoteka Jagiellońska. Był jeszcze przed kilkudziesięciu laty 3-ci egzemplarz, najciekawszy, wymieniony przez Wiszniewskiego w jego „Historji literatury polskiej", ale tego nie odnalazłem, pomimo kilkuletnich poszukiwań. Na tym zaginionym egzemplarzu wymienione były początki świeckich piosenek, na których nutę śpiewano kolędy Dachnowskiego. Ten szczegół jest dziś o tyle ciekawy, że stwierdza fakt, iż już w XVII w. te symfonie były śpiewane. Wyobrazić sobie można, w jakim splendorze chadzał pan pisarz po Olkuszu i jak był estymowany nawet przez możnych, gdy jego piosenki o Dzieciątku za życia twórcy śpiewano i wielce ceniono.

Na zakończenie parę ogólnych uwag o kolędach. Moledje ich są swojskie i świeckie: mazury, polonezy, krakowiaki. Jest dziwnym objawem to połączenie religijnej treści utworu ze świecką melodją. Bywają, ale już rzadziej, i nietaneczne melodje. Warto wspomnieć, że za czasów pana pisarza olkuskiego na nutę tak rzewnej i pięknej kolędy „W żłobie leży" niezmiernie tańcować lubił poloneza sam król jegomość Władysław IV, co to takim był miłośnikiem muzyki, że do swego zamku w Warszawie aż z Włoch muzykantów i śpiewaków sprowadzał i często swem najjaśniejszem okiem patrzeć raczył na teatrum, jakie grywali.

Początków kolęd doszukiwać się trzeba już przed XVw. My Polacy posiadamy ich ze wszystkich narodów najwięcej. Są one czemś tak naszem, jak naszemi są mazury, polonezy i krakowiaki. Duszę narodu poznaje się z takich utworów. Ale te proste, o tanecznej melodji piosenki o Bożem Narodzeniu, to wchłonienie przez nas i przetworzenie na nasz oryginalny i swojski sposób dwóch rzeczy: religji chrześcjańskiej i kultury zachodniej.

Śpiewajmy tedy od rana do wieczora te kolędy, bo przez to cześć oddajemy chrześcjaństwu, kulturze zachodniej i naszej przeszłości, nam samym. Obcy nas poznawać mogą przez nasze kolędy.

ALFRED BRODNICKI.

DOSIEGO ROKU!

Dziś, że tak powiem, świat pod gazem.
Myśl się więc rodzi stąd nadobna:
Dosiego Roku!... Wszystkim razem
No i każdemu też z osobna.

To znaczy tobie, jemu i mnie,
Czyli—nam, aby rzec pokrótce:
Tamtym przy piecu, tym na zimnie,
Tym przy szampanie, tym przy wódce.

Czyli chodzicie w zasług chwałach,
Czyliście duchem są ubodzy,
Czy jesteś mędrzec, czy patałach...
Dosiego Roku!... moi drodzy.

Chodzi więc o to, byśmy znowu
Za rok, jak dziś, się tu spotkali,
I znów życzyli słowo w słowo
Szczęścia i zdrowia i tak dalej.

Wszystko to było, będzie jeszcze,
A kto doczeka ten zobaczy,
Ja życzeń inną sferę pieszczę
I nie chcę lepiej, lecz inaczej.

Naiwny tylko tem się krzepi,
Że rok ten lepszą dolę znaczy:
Według mnie, niech nie będzie lepiej,
Lecz niechaj będzie nam inaczej.

Niechajby działo się naopak
I pieprz, jak cukier był najsłodszy,
I miast koń stary — dziarski chłopak
Abyś się co rok stawał młodszy.

I żeby nie szły naprzód lata,
Ale naodwrót aż do zera,
Byś po dawnemu figle płatał,
Nie zaś się zgrywał wciąż w pockera.

Byś choć raz przyznał: — Lekkie czasy! —
Żywota wdzięki boskie ceniąc,
By miast podatki nieść do kasy,
Kasa ci dała grubszy pieniądz.

Niechby po bólów pasmie długiem
Odmienne przyszły do nas wieści
I miast ponury Brześć nad Bugiem,
Niechby królował Bóg nad Brześciem.

Byś zamiast czytać wiersze moje,
Sem poetycki poczuł wrzątek,
Ja zaś miast rymów giętkich zwoje,
Miał twój kapitał i majątek.

Złudzeniem szczęścia się zaślepi,
Kto na surowość prawd nie baczy —
My już nie chcemy, aby lepiej,
Lecz niech choć będzie nam inaczej.

K. ĆWIERK.

OD WSZELKICH PRZEZIĘBIEŃ ORGANÓW ODDECHOWYCH i KASZLU CHRONIĄ ZNAKOMICIE

Kaisera karmelki piersiowe z 3 jodłami

Do nabycia we wszystkich aptekach i skł. apteczn.

6149

Kronika Zagłębia.

KALENDARZYK.

1 CZWARTEK

Dziś Nowy Rok 1931
Jutro Imienia Jezus.
Wschód słońca 7 m. 45.
Zachód „ 15 m. 34.

Kinoteatry w Zagłębiu

wyświetlają dziś:

Kino „Zagłębie" — „Bez serca — bez duszy" (Serce matki).

Kino „Palace" — „Mascotte w domu gry".

Kino „Czary" — „Noc miłości".

Teatr miejski

W SOSNOWCU.

Czwartek dn. 1 tycznia 1931 r. o g. 8.15 wiecz. Premjera wybornej komedji w 4 aktach r. Betscha. Jest toostatnia nowość scen zagranicznych grana w ostatnim sezonie z ogromnem powodzeniem na wszystkich prawie scenach europejskich. Komizm sytuacji, człowieka żyjącego, zapisanego omyłkowo w „księgach władz" jako nieboszczyka, jest nie prześcigniony. W rolach głównych wystąpią: H. Kosieradzka, J. Niczewska, H. Tańska, R. Grudniewski, B. Horowicz, H. Kowalski, A. Piekarski, Z. Relski, O. Słupski, S. Szabłowski. Reżyserował sztukę reż. A. Piekarski. Dekoracje wykonał H. Zwoliński. Bilety wcześniej do nabycia w składzie mat. piśm. p. Czechowskiego ul. 3 Maja.

Czwartek dn. 1 stycznia o godz. 4-ej popol. Po cenach populanych (od zł. 2.50 do 80 gr.) „Jej chłopczyk".

Piątek dn. 2 bm. Sala teatru odstąpiona Żyd. Trupie Wil.

Teatr Polski w Katowicach

REPERTUAR.

Czwartek dnia 1 stycznia „Grzegorz Dyndała" o godz. 15.30.

Czwartek dnia 1 stycznia „Noc miłości" o godz. 19.30.

× **Z SĄDOWNICTWA.** Prokurator przy Sądzie okręgowym w Sosnowcu, p. Tadeusz Krychowski został delegowany do nadzoru prokuratorskiego przy Ministerstwie sprawiedliwości w Warszawie i w dniu wczorajszym opuścił nasze Zagłębie.

Obowiązki prokuratora pełni zastępczo podprokurator p. Mieczysław Dobromęski.

× **O ZWOŁANIE KONFERENCJI POCZTOWEJ.** Celem zapoznania władz pocztowych z postulatami sfer gospodarczych Województwa Kieleckiego w sprawie komunikacji pocztowej, telegraficznej i telefonicznej, zwróciła się Izba przemysłowo - handlowa w Sosnowcu do Ministerstwa poczt i telegrafów oraz dyrekcji poczt i telegrafów w Krakowie i Lublinie z prośbą o możliwie rychłe zwołanie konferencji przy udziale delegatów Izby, na której dezyderaty te miałyby być przedstawione.

× **W SPRAWIE BRAKÓW W WAGONACH SYPIALNYCH I RESTAURACYJNYCH.** W związku z ankietą w powyższej sprawie Izby urzędującej Związku Izb, Izba przem. - handl. w Sosnowcu opracowała odpowiedź, stwierdzającą cały szereg braków i niedomagań natury technicznej, względnie hygjeniczno - zdrowotnej w wagonach sypialnych i restauracyjnych kursujących na polskich liniach kolejowych.

„GWIAZDKA"
DLA MAGISTRATU DĄBROWY.

Ciekawą politykę wobec samorządów które zaciągnęły pożyczkę ulenowską na inwestycje, stosuje Bank Gospodarstwa Krajowego. Z jednej strony słyszy się zapewnienia, iż władze centralne, z uwagi na katastrofalną sytuację tych samorządów, postanowiły przyjść im z pomocą i przejąć część pożyczki ulenowskiej na siebie. Tymczasem zaś, prawdopodobnie ze względu na ogólny brak pieniędzy, pomoc ta przedstawia się w ten sposób, iż bank Gospodarstwa Krajowego, mimo ciężkiej sytuacji samorządów, postanowił za wszelką cenę ściągnąć dług ulenowski.

Otóż Magistrat Dąbrowy, zdaje się jedno jedyne miasto, spłacające pożyczkę ulenowską, otrzymał zawiadomienie z banku Gospodarstwa Krajowiego, że jeżeli dług nie będzie spłacony punktualnie w ustalonych ratach, zostanie nałożony sekwestr na dochody miasta. Otóż chodzi o to; że roczna spłata pożyczki ulenowskiej wynosi około 300 tysięcy zł. i kwota ta ma być spłacana w 4 równych ratach.

Ponieważ w dzisiejszych stosunkach jest niesłychanie trudno o większą sumę, Magistrat przesyła kwoty jakie uda się zebrać. przyczem, siłą rzeczy, terminy nie mogą być ściśle dotrzymane.

Stąd niezadowolenie i groźba zasekwestrowania dochodów miasta.

Ponieważ wszystko przemawia za tem, że sytuacja finansowa w 1931 r. ulegnie dalszemu pogorszeniu, nie pozostanie, zdaje się, nic innego, jak tylko zamknąć Magistrat na przysłowiowy kołek i niech tam władze centralne ściągają swe należności.

× **KOSZTA NOTARJALNE PRZY PROTEŚCIE WEKSLI.** W związku z memorjałem Izby przemysł. - handlowej w Sosnowcu w sprawie zaliczania przez notarjuszów do kosztów protestu ryczałtowej kwoty złotych 2. tytułem zwrotu kosztów jazdy dorożką, Prezes Sądu okręgowego w Sosnowcu zawiadomił Izbę, że w powierzonym sobie okręgu wydał notarjuszom zarządzenie, by przy załatwianiu czynności urzędowych poza kancelarją posługiwali się taniemi środkami lokomocji, a w wypadku użycia dorożki zaliczali tylko efektywne koszty jazdy.

× **TERMOMETRY REAMURĄ.** Przed kilku dniami Ministerstwo przemysłu i handlu przypomniało rozporządzenie. z kwietnia 1929 r., w myśl którego od dnia 1 stycznia 1931 r. sprzedaż termometrów ze skalą inną, niż 100-stopniową (Celsjusza), a więc termometrów Reamura, Fahrenheita, jak również termometrów o podwójnej skali (np. Celsjusza i Reamura) — miała zostać wzbroniona.

Mimo 20-miesięcznego okresu (od kwietnia 1929 r. do 1 stycznia 1931 r.) na wyprzedanie zapasów termometrów ze skalą inną, niż Celsjusza, lub ze skalą podwójną, podlegających powyższemu zakazowi, zapasy nie zostały jeszcze całkowicie wyprzedane. Naskutek interwencji Izb przemysłowo - handlowych i poszczególnych poważnych firm, minister przemysłu i handlu zgodził się na przedłużenie okresu ulgowego o jeden rok i rozporządzeniem z dnia 27 grudnia 1930 r. zezwolił do dnia 1 stycznia 1932 r. przechowywać na sprzedaż i sprzedawać termometry o podwójnej skali, oraz termometry ze skalą Reamura, wbudowane do innych przyrządów (np. barometrów, alkoholomierzy i t. p.) Nowy termin jest ostateczny i w żadnym wypadku przedłużony już nie będzie.

Zgodnie z nowem rozporządzeniem ministra przemysłu i handlu, termometry ze skalą pojedynczą Reamura lub Fahrenheita, a nieposiadające wcale skali Celsjusza, po 1 stycznia 1931 r. sprzedawane być nie mogą.

× **SPECJALNE ZEGARKI DLA OCIEMNIAŁYCH INWALIDÓW.** Każdy ociemniały inwalida wojenny ma prawo do otrzymania, na koszt skarbu państwa, specjalnego zegarka dla ociemniałych. Zegarki te posiadają wypukłe cyfry, przy pomocy których ociemniały dokładnie może orjentować się w czasie. O otrzymanie zegarków inwalidzi wojenni powinni składać podania do referatów inwalidzkich odpowiednich starostw. Dotychczas zegarki dla ociemniałych dostarczało i wydawało Towarzystwo pomocy ociemniałym ofiarom wojny „Latarnia", obecnie zaś na podstawie zaświadczenia referatu inwalidzkiego wydaje je zarząd Związku stowarzyszeń ociemniałych żołnierzy R. P.

Wszystkim naszym Czytelnikom, Współpracownikom i Przyjaciołom naszego pisma przesyłamy tą drogą

DOSIEGO ROKU!

Redakcja i Administracja „KURJERA ZACHODNIEGO"

Usprawnienie komunikacyjne
Dzięki zabiegom Izby przem.-handlowej w Sosnowcu.

Nawiązując do notatki o konferencji kolejowej, odbytej w Sosnowcu w dniu 14 listopada 1930 r. „Biuletyn Informacyjny" Nr. 22 str. 21) Izba przem.-handl. donosi, iż większość postulatów sfer gospodarczych okręgu Izby w sprawie zmiany w połączeniu sfer gospodarczych okręgu Izby w sprawie zmiany w połączeniach kolejowych **została uwzględniona lub znajduje się w stadjum realizacji.** W szczególności postanowiono ulepszyć **połączenie między Zagłębiem Dąbrowskiem a Kielcami i Radomiem**, i tak z dniem 1 maja 1931 r. zostanie uruchomiona para pociągów osobowych, przyśpieszonych, o tar yfie normalnej z odjazdem z Katowic o godzinie 6.15 rano i przyjazdem do Kielc o godzinie 9.35, do Radomia zaś o 11.20, z powrotem odjazd z Radomia będzie mieć miejsce o godzinie 15.35, przyjazd do Katowic 21.12. Pociągi te zyskują w kierunku z Kielc do Radomia 113 minut, w kierunku powrotnym 93 minuty, co stanowi **dużą niewątpliwie poprawę w dotychczasowej komunikacji.**

Niezależnie od tej pory zostanie uruchomiona druga para pociągów osobowych przyśpieszonych Katowice —Dęblin, które będą miały połączenie w Dęblinie z kurjerem warszawskim Dęblin—Zdołbunów, celem umożliwienia kupcom i przemysłowcom Zagłębia Dąbrowskiego łatwiejszej komunikacji z Wołyniem i Ukrainą sowiecką. Dzięki tym zmianom czas jazdy na przestrzeni Katowice—Zdołbunów będzie skrócony o 350 minut, a w drodze powrotnej o 426 minut.

Co się tyczy **komunikacji Zagłębia Dąbrowskiego z Krakowem** zostanie ono wydatnie ulepszone, przyczem **pociągi motorowe Katowice—Kraków zatrzymywać się będą w Szopienicach,** dla zapewnienia mieszkańcom Zagłębia możności przesiadania się w podróży do pociągu, zdążającego do Krakowa.

Zostało również **uwzględnione** ulepszenie połączenia Sosnowiec—Kraków przez Katowice przy dziennych kurjerach Berlin — Kraków — Bukareszt, dotychczas bowiem kurjery te przybywały z Krakowa do Katowic w minutę po odjeździe pociągu do Sosnowca.

Uwzględniono również postulat Izby odnośnie do polepszenia połączeń Zagłębia Dąbrowskiego **z miejscami uzdrowiskowemi w Beskidach.** W dniu 15 stycznia 1931 r. zostanie wprowadzona codzienna bezpośrednia komunikacja z Warszawy do Katowic i Wisły (na Śląsku Cieszyńskim) z wagonami I — III klasy, które w Ząbkowicach przechodzić będą na lokalny pociąg osobowy. Również z Katowic uruchomiony zostanie specjalny pociąg przyśpieszony do Wisły, z którym pociągi przychodzące z Zagłębia, będą mieć połączenie, W ten sposób udostępniona zostanie sferom przemysłowym i handlowym Zagłębia możność łatwiejszej komunikacji z uzdrowiskami w Beskidach



Nowoczesne
okulary i binokle
ze szkłami Zeissa ściśle według recept
oraz **POSIADANYCH SZKIEŁ.**

Duży wybór
aparatów i przyborów fotograficznych



POLECA
OPTYK
FELSENSTEIN
BĘDZIN, Małachowskiego 6, tel. 7-26.
UWAGA: Okulary i binokle dla członków Kasy Chorych Będzina, Dąbrowy, Czeladzi, Grodźca i okolic. 8611

Wystawa przeciwgruźlicza
zostanie otwarta we wtorek w Sosnowcu.

Dnia 5 bm. o godz. 14 odbędzie się otwarcie Wystawy przeciwgruźliczej okręgowego Związku Kas chorych w Krakowie, urządzonej przez Pow. Kasę chorych w Sosnowcu przy udziale miejskiego Komitetu „Dni przeciwgruźliczych" w Sosnowcu.

Wystawa będzie się mieściła w sali gimnastycznej szkoły powszechnej nr. 4 przy ul. Prez. Mościckiego 18.

Eksponaty obejmują tablice, wykresy i modele, objaśniające i ilustrujące gruźlicę, jako klęskę społeczną, a także pouczające o tem, jak się gruźlica szerzy, jak ją zwalczać i jak się od niej ustrzec.

Wystawa będzie czynna codziennie od 9 do 20 i będzie dostępna dla wszystkich, przyczem osoby pojedyńczo opłacają wstęp po 20 gr. od osoby, zaś wycieczki grupami bezpłatnie. Członkowie ubezpieczeni w Kasie chorych i ich rodziny mogą w ambulatorjach Kasy chorych u swych lekarzy otrzymać bezpłatne bilety na zwiedzanie wystawy i pojedyńczo, nie opłacając wstępu.

Na Wystawie będzie stale czynny dyżur fachowo objaśniający eksponaty.

Wszystkie związki, zrzeszenia, towarzystwa, organizacje społeczne, dyrekcje gimnazjów i szkół są proszone o porozumiewanie się z drem Ryderem (Kasa chorych, tel. 75) w sprawie określenia czasu dla odwiedzenia Wystawy przez wycieczki.

W sprawie zaliczek
NA PODATEK PRZEMYSŁOWY.

Zgodnie z uchwałą Komisji finansowo - podatkowej, Izba przem. - handl. w Sosnowcu, wystąpiła do Ministerstwa skarbu z obszernym memorjałem w sprawie przymusowego ściągania przez władze skarbowe zaliczek na podatek przemysłowy.

W memorjale tym Izba szczegółowo wykazała, że władze skarbowe, stosownie do orzecznictwa Najwyższego Trybunału Administracyjnego **nie mają prawa egzekwowania zaliczek,** a tylko w razie niewpłacania ich mogą nakładać kary za zwłokę, płatne dopiero po uskutecznieniu definitywnego wymiaru podatku.

Ponieważ jednak przeprowadzenie generalnej zasady nieściągalności zaliczek mogłoby przejściowo narazić Skarb Państwa na poważne trudności finansowe, Izba prosiła, aby władze skarbowe nie ściągały zaliczek przynajmniej w 14-dniowym terminie ulgowym przewidzianym ustawą z dnia 31 lipca 1914 r. (Dz. U. R. P. Nr. 73 poz. 721). W wypadku jednak, gdyby która Kasa Skarbowa potrzebowała pieniędzy w tym czasie, Izba proponowała wprowadzenie bezpłatnych, krótkoterminowych wezwań do płatników z żądaniem wcześniejszego wpłacenia zaliczki. Jak to bowiem wykazała praktyka, podobne wezwania nawet w drodze telefonicznej były zawsze skuteczne.

× **Z ZARZĄDU M. CZELADZI.** Jak nas informują z dniem 1 stycznia b. r. p. o. v. burm. Spyrzyński ma zrezygnować ze swej posady, zatrzymując natomiast mandat ławnika. Na decyzję tę podobno wpłynęła niemożność współpracy, co ostatecznie zniechęciło p. Spyrzyńskiego. Wobec powyższego rada na najbliższem posiedzeniu musi zająć się uzupełnieniem składu zarządu, tembardziej że w razie wyjazdu burmistrza, nie będzie go miał kto zastępować! Trzeba dodać że tajemnicą urzędową pozostaje sprawa zawieszenia dwóch ławników, która mimo kilku miesięcy dotychczas nie została przez władze zdecydowana. Sądzimy że rada miejska w tej sprawie winna wreszcie zabrać głos.

× **ORDYNARNY HAZARD NA ULICY.** Uprawianie oszukańczych i hazardowych gier jest wogóle zakazane, a tembardziej nie wolno tego procederu upsawiać publicznie. Tymczasem, ku ogólnemu zdumieniu, w Sosnowcu, na głównej arterji, prawdopodobnie jakiś uprzywilejowany osobnik uprawia publicznie hazardową grę, w której zamiast trzech kart, paska, lub kostek, posługują się cukierkami. Trwa to od dłuższego czasu i nikogo jakoś nie obchodzi, wobec czego czytelnicy zwracają się do nas z zapytaniami, odkąd to i na jakiej podstawie wolno uprawiać tego rodzaju proceder. Może władze zechcą to wyjaśnić.

× **BROŃ POD KLUCZ.** Podczas inspekcji na terenach poszczególnych województw minister spraw wewnętrznych zwrócił uwagę na nieodpowiednie ulokowanie w komisarjatach policji broni, zarówno własnej, jak i organizacyj przysposobienia wojskowego, oddawanej przez nie każdorazowo po ćwiczeniach na przechowanie. Karabiny, złożone w pomieszczeniach, do których mają dostęp załatwiający swe sprawy interesanci, mogą stać się łupem elementu występnego. W związku z tem komendant główny P. P. polecił komendantom wojewódzkim poddać rewizji dotychczasowe przepisy miejscowe przyczem przypomniał dawne swe rozkazy w tej mierze.

Tragiczny epilog życia człowieka,

KTÓREMU PŁACONO ZA PRACĘ I DOBRĄ WOLĘ — INSYNUACJAMI i DENUNCJACJAMI.

Dla tych, którzy znali ś. p. inż. T. Łuczkowa, wprost niezrozumiałym wydaje się ten tragicznie ponury sposób, w jaki rozstał się ze światem człowiek o wszelkich pozorach niezmiernie silnej konstrukcji duchowej i psychicznej. A że silny to był człowiek, dowodzi i ten fakt, że do ostatniej chwili nie przejawił najmniejszego zdenerwowania, był opanowany jak zawsze, uśmiechnięty i dżentelmeński. Na kilkanaście minut przed śmiercią widział się na przystanku tramwajowym w Mysłowicach ze swoim przyjacielem inżynierem, dopilnował, by ten wsiadł do tramwaju, żegnał go skinieniem dłoni, poczem udał się na dworzec. Portfel, drobiazgi i kartkę z ostatnim zleceniem pozostawił w domu. Przy sobie miał tylko tyle pieniędzy, ile potrzeba było na podróż do Mysłowic i na bilet peronowy. Do środka kapelusza włożył swój bilet wizytowy. Po tym bilecie stwierdzono tożsamość denata, bowiem głowa roztrzaskana została buforem lokomotywy i niemożliwem było rozpoznać zmasakrowaną twarz.

Cóż skłoniło tego, jak widać, silnego człowieka, do tak okropnego czynu?

Garść informacyj, które dostarczono nam w dniu wczorajszym może cokolwiek uchylą zasłony okrywającej tę dramatyczną tajemnicę.

Inż. T. Łuczkow zaangażowany został przez Magistrat sosnowiecki cztery lata temu, jako inspektor robót prowadzonych przez firmę Ulen. Polecał go gorąco prof. Rosłoński. Wskutek ukończenia robót w dniu 30 września 1930 r. inż. Łuczkow został zwolniony, przyczem zarząd miasta przyznał mu trzymiesięczne odszkodowanie. Wypłacona mu została jednak tylko jednomiesięczna pensja, bowiem Rada miejska 30 września została rozwiązana, a nowa władza komisaryczna wstrzymała wypłatę dalszej należności.

Nadmienić jeszcze trzeba, że w czasie urzędowania na stanowisku prezydenta miasta dr. Marczyńskiego uczyniono jakieś doniesienie i dr. Marczyński w przededniu ustąpienia oddał sprawę przeciwko inż. Łuczkowowi do prokuratora. Doniesienie, jak się później okazało, było zgruntu fałszywe, sprawa została umorzona, natomiast wyrządzono inż. Łuczkowowi dużą krzywdę moralną. I już wówczas w pewnych sferach poczęto ryć podkopy po nim na tle jego ukraińskiego pochodzenia.

W dniu 1 października 1930 r. inż. Łuczkow, mając poparcie prof. ministra Matakiewicza, u którego swego czasu był asystentem na Politechnice lwowskiej, otrzymał posadę w województwie Śląskiem. Niespodziewanie, 22 października 1930 r. wymówiono mu posadę i z polecenia wojewody śląskiego zapłacono do końca miesiąca z wyraźnym jednocześnie zakazem przychodzenia do biura.

Inż. Łuczkow mówił wówczas do swoich przyjaciół, że uczynił znowu ktoś na niego doniesienie, zarzucając mu pochodzenie ukraińskie, musi jednak wyświetlić tę sprawę „bo już dosyć ma tego strzelania do niego z za płotu". I znów poczęto rozpuszczać pogłoski o rzekomym kontakcie inż. Łuczkowa z dywersantami ukraińskimi i t. d. Inż. Łuczkow czuł się tem mocno dotknięty i dążył do wyjaśnienia sprawy. Próbował dostać się do p. wojewody Grażyńskiego, ale audjencji nie uzyskał. W grudniu napisał list do wojewody śląskiego, stanowczo domagając się wyjaśnienia przyczyn tak niespodziewanego zwolnienia.

Niejednokrotnie mówiąc o tych wszystkich przykrościach, wyrażał głęboki żal, stwierdzając, że nie zasługuje na taki sposób traktowania, że go to męczy i wyczerpuje psychicznie.

Krytycznego dnia otrzymał zawiadomienie z województwa Poznańskiego o zaangażowaniu go na posadę z dniem 1 stycznia. Czy wiedział o tem — niewiadomo. Prawdopodobnie wiedział, a powzięto postanowienia dla niewiadomych powodów nie chciał zmienić.

Nasuwa się teraz pytanie: czy inż. Łuczkow z racji swej narodowości mógł dawać podstawy do sądzenia, że nie jest lojalnym obywatelem państwa?

Otóż w r. 1919, w czasie walk polsko-ukraińskich, inż. Łuczkow był po stronie ukraińców i piastował nawet urząd starosty. Po skończonych walkach został aresztowany i przewieziony do Lwowa, gdzie stanął przed sądem. W czasie przewodu sądowego zgłosiło się wielu Polaków, ziemian, urzędników, którzy stwierdzili, że inż. Łuczkow, piastując wyższy urząd, uchronił ich przed śmiercią, że powstrzymywał żołnierzy ukraińskich od wykonywania egzekucji, nie pozwalał grabić i t. d. Jednem słowem wydano mu jaknajlepsze świadectwo i to spowodowało uwolnienie go.

A jak się przedstawiała działalność inż. Łuczkowa tutaj: w Zagłębiu i na Śląsku? Wiemy, że inż. Łuczkow był założycielem Ligi morskiej i rzecznej w Mysłowicach i wiemy, że na tem polu pracował z całym zapałem. Wiemy również, że był gorącym przeciwnikiem projektu pobierania wody dla Górnego Śląska ze Śląska niemieckiego, motywując to względami... strategicznym na wypadek konfliktu pomiędzy Polską i Niemcami. Występował tutaj jako gorliwy obrońca sprawy polskiej. Tem więcej go musiały boleć zarzuty, z któremi się później spotkał.

Tu należy szukać przyczyn tragedji ś. p. Łuczkowa.

CENY NA POŃCZOCHY OBNIŻONE!

7738

Pończochy file de cosse zamiast	Zł. 4.40	—	Zł. 4.—
Pończochy jedwabne „	„ 6.80	—	„ 5.45
„ „ „	„ 7.80	—	„ 6.25

MAGAZYN BŁAWATNY
WACŁAW MIESZALSKI
SOSNOWIEC, MODRZEJOWSKA 30.

Od Nowego Roku

Nowe przepisy meldunkowe.

Jak już donosiliśmy, od 1 stycznia 1931 r. wchodzą w życie nowe przepisy meldunkowe dla osób, podlegających powszechnemu obowiązkowi wojskowemu.

Urzędy gminne mają obowiązek zawiadamiania właściwej PKU. o przybyciu do danej miejscowości osób, podlegających meldunkowi wojskowemu, nietylko na stałe zamieszkanie, ale i na czasowy pobyt ponad 2 miesiące. PKU. powiadomiona być musi również o przeprowadzeniu się tych osób, do innych domów w obrębie tej samej miejscowości, o wypadkach wyjazdu zagranicę i przyjazdu z zagranicy, musi być — krótko mówiąc — stale informowana o miejscu pobytu danych osób.

Dotyczy to oficerów i szeregowych rezerwy lub pospolitego ruszenia, osób zakwaliifkowanych do kategorji „A", które nie odbyły jeszcze obowiązkowej służby wojskowej, szeregowych służby czynnej, urlopowanych stale w myśl art. 72 ustawy o powszechnym obowiązku wojskowym oraz szeregowych służby czynnej, urlopowanych wskutek czasowej niezdolności.

Meldunki składane być muszą również w razie zgonu tych osób.

W razie stwierdzenia, że dana osoba nie posiada dokumentu wojskowego, albo posiada dokument zniszczony lub sfałszowany, oraz w razie stwierdzenia jakiegokolwiek naruszenia przepisów przez daną osobę, ma być sporządzony przez kompetentny urząd meldunkowy protokół i przesłany do PKU.

Nad dopełnieniem wszelkich przepisów meldunkowych czuwać mają bezpośrednio właściciele domów, lub osoby ich zastępujące. Mają oni obowiązek zawiadamiać właściwy urząd meldunkowy również o takich wypadkach, gdy dana osoba, podlegająca obowiązkowi meldunkowemu, zgłosiła wyjazd a faktycznie pozostała na miejscu. Specjalny rejestr ma być prowadzony dla osób, których charakter pobytu w danej miejscowości jest nieustalony lub wątpliwy i które z racji swego zajęcia często zmieniają miejsce pobytu.

Właściciele domów przesyłają meldunki do urzędów meldunkowych przy komisarjatach PP., które od 1 stycznia pozostają już w bezpośrednim kontakcie z wydziałem ewidencji ludności Magistratu. Urzędy te przesyłają meldunki w dwóch egzemplarzach, jeden do wydziału ewidencji ludności, a drugi do wydziału wojskowego Magistratu. Stąd odpowiednie zawiadomienie kierowane jest do właściwej KPU.

Zupełnie złe ujęcie

akcji pomocy bezrobotnym w pow. Będzińskim.

Z uwagi na zwiększające się systematycznie rozmiary bezrobocia na terenie Zagłębia, powstał, jak niedawno nadmienialiśmy, powiatowy komitet pomocy dla bezrobotnych mający na celu przyjście z pomocą najwięcej dotkniętym klęską bezrobocia na terenie powiatu naszego.

Za przykładem tym poszedł tymczasowy kierownik Magistratu Będzina p. inż. Rzeczkowski i postanowił zorganizować lokalny komitet, mający za zadanie udzielania pomocy bezrobotnym, zamieszkałym na terenie miasta.

W sprawie tej odbyło się onegdaj organizacyjne zebranie osób zaproszonych. Niestety, z przykrością trzeba stwierdzić, że inicjatorzy albo nie zdają sobie sprawy z istoty sprawy, lub też, mówiąc otwarcie, nie wiedzą, jak przystąpić do zrealizowania szlachetnego skądinąd zamierzenia. Przedewszystkiem, na zebraniu widziało się sporo różnych osób, najmniej jednak tych, którzy mogą i powinni udzielić pomocy, t. j. przedstawicieli przemysłu, kupiectwa i sfer finansowych.

Natomiast przybyli delegaci bezrobotnych i to w ciekawej roli, aby oświadczyć zebranym, że bezrobotni bezwarunkowo nie przyjmą pomocy w postaci np. żywności, lecz muszą otrzymać zasiłek w gotówce.

Również inicjator zebrania p. inż. Rzeczkowski sprawił wszystkim zawód, gdyż nie przedstawił żadnych konkretnych i przemyślanych projektów i zamierzeń, lecz tylko liczne wnioski oderwane. Referując sprawę p. inż. Rzeczkowski zaznaczył, iż zdaje sobie sprawę, że zadanie nie jest łatwe do wykonania, a to ze względu na duże potrzeby i trudności zebrania potrzebnych środków, jednakże społeczeństwo musi przyjść z pomocą w pewnym zakresie. Referent wyraża przekonanie, że możnaby uzyskać pewne środki z opodatkowania się pracowników umysłowych oraz dorywczych ofiar i datków. Magistrat również wyasygnuje na ten cel pewną kwotę, a pozatem możnaby zorganizować zbiórkę starej odzieży i obuwia dla najbiedniejszych bezrobotnych.

Słowem, zamiast pewnych wskazań, rzucono kilka dorywczych i mglistych projektów.

Po referacie wywiązała się przewlekła dyskusja, w której poruszono różne sprawy, lecz nie najistotniejsza, to jest skąd zdobyć potrzebne środki. Dyskusja przybierała chwilami wręcz humorystyczny charakter, wreszcie wybrano kilkanaście osób do komitetu wykonawczego i na tem obrady zakończono.

Miłym fragmentem było oświadczenie kom. Wolińskiego, który zakomunikował, że policja powiatu Będzińskiego ofiarowała na pomoc dla bezrobotnych w naszym powiecie 2 tysiące złotych. Obecny na zebraniu ppłk. Wojdat zadeklarował na tenże cel 50 zł. miesięcznie.

Jest rzeczą jasną, że w razie nasilenia bezrobocia, społeczeństwo bezwzględnie musi przyjść z pomocą, pomoc tę jednakże trzeba umieć zorganizować i sprężyście prowadzić, tymczasem zebranie w Będzinie nasuwa obawę, że akcja może nie dać spodziewanych wyników, a z uwagi na charakter zamierzenia, mogłoby to sprowadzić przykre konsekwencje.

Komitet pomocy będzie pracował w ścisłym kontakcie z miejskim wydziałem opieki społecznej.

Pieczęcie urzędowe

SAMORZĄDÓW W POLSCE.

Min. spraw wewn. wydało szereg zarządzeń i pouczeń pozostających w związku z niedawno wydanym rozporządzeniem o godłach i barwach państwowych, o oznakach, chorągwiach i pieczęciach. Pieczęcie urzędowe władz i urzędów samorządowych mają zasadniczo zawierać orła państwowego. Natomiast zakładom i przedsiębiorstwom samorządowym wolno używać tylko herbu wojewódzkiego. Herby wojewódzkie nie zostały jeszcze ustalone, a nastąpi to już w niedługim czasie jednakże aż do ostatecznego uregulowania tej kwestji pieczęcie z herbem wojewódzkim nie mogą być wykonywane.

Obecnie związki komunalne mogą legalnie używać nadal pieczęci starego typu, gdyż odnośne rozporządzenie przewidziało czas przejściowy do 1 kwietnia 1933. O ile chodzi o wypadki koniecznej potrzeby natychmiastowego uzyskania nowych pieczęci urzędowych, to władze i urzędy samorządowe mogą obecnie starać się albo o nowe pieczęcie starego typu na okres przejściowy, albo dla uniknięcia dwukrotnych kosztów — odrazu o pieczęcie nowego typu, które to jednak ze względu na brak obecnie szczegółowych przepisów wykonawczych można zamawiać narazie tylko w mennicy państwowej, a nie u prywatnych grawerów — pomimo zniesienia monopolu mennicy państwowej.

× **ŚLIZGAWKA.** Klub sportowy „Sosnowiec" urządził na boisku swem przy Alei dużą ślizgawkę, która otwarta będzie w dni powszednie od godz. 10 rano do godz. 8 wiecz., a w niedzielę i święta od godz. 2 popoł. do godz. 8 wiecz.

Wstęp dla młodzieży szkolnej i wojskowych po 25 gr., dla dorosłych po 50 gr. W niedzielę i święta opłata podwójna.

× **TRAGICZNY WYPADEK.** Znany na terenie Zagłębia i popularny w sferach robotniczych działacz, sekretarz Związku górników w Dąbrowie p. Franciszek Szpruch, uległ niedawno fatalnemu wypadkowi. Mianowicie, skutkiem poślizgnęcia się spadł ze schodów tak nieszczęśliwie, że doznał pęknięcia czaszki i silnego wstrząsu mózgu. W stanie groźnym został przewieziony do szpitala św. Wincentego w Dąbrowie.

Najserdeczniejsze Życzenia w Nowym Roku Składa Swoim Klijentom i Znajomym

A. MACUGOWA
PRALNIA „HYGIENA"
Piłsudskiego l. 30.

Ofiary

złożone w naszej Administracji.

Zamiast powinszowań Noworocznych na kościół w Nowym Sielcu Antoni Mazurkiewicz Zł. 10.

Zamiast kwiatów na trumnę ś. p. Cz. Goebla na Tow. Przeciwgruźlicze składają Czesławowie Witczyńscy 10 zł.

Na cele walki z gruźlicą do dyspozycji Komitetu „Dni Przeciwgruźliczych" w Sosnowcu zamiast życzeń Noworocznych składa: Dr. Władysław Witkowski zł. 25.00, Dr. S. Starzyński zł. 10.00, Dr. M. Molicki zł. 10.00.'

Na Tow. pomocy dla biednych chrześcijan w Dąbrowie, zamiast powinszowań Noworocznych złożyli: 12 zł. p. Guttman.

10 zł. pp.: Hembold, inż. Blok.

5 zł. inż. aNwroczyński, Wyględacz.

3 zł. pp.: Uniejewski, Modelski, nieczytelny.

2 zł. pp.: Dobrowolski, Osotowski, Pawełczyk, Lesuch, Mołodecki, Deville.

1 zł. pp.: Zieliński, Szklarz, Szyszkowski, Zawadzki, Szladkowski, Rogólski, Hejne, Knauf, Szeliga, Góra, Osetowski, Piłka, Gnotowski, Biony, Gawlik, Wojemski, Kawiński, nieczytelny, Szancer, Kalasński, Banel, Puz, Szwajger, Zagrodzki, Kudelski, Duda, Rudawski, Wieczorkiewicz, Kulesza, Wirek, Mask.

50 gr. pp.: nieczytelny, Łuboda, Fr. Szmidt, Perzyński, Germala, Sobolewski, nieczytelny, N. N., Podlaski, I. K., S. B., Molenda.

Razem 100 zł.

Ofiary złożone do Kasy Chrześć. Tow. Dobroczynności w Sosnowcu wzamian powinszowań Noworocznych na fundusz stypendjalny im. ks. kan. Raczyńskiego na kształcenie sierot w rzemiośle: Powsz. Tow. Elektr. A. E. G. 30 zł., Pol. Zakł. Babcock - Zielenieswki 25 zł., A. i K. Wosińscy 20 zł., p. Janusz Borowski 15 zł., p. Wiktor Jędrzejewski, Adwok. 20 zł., p. Stanisł. Zarzycey 20 zł., inż. Jerzy Ciszewski 10 zł., Wittek 10 zł., W. Regulska 5 zł., W. Trepkowa 5 zł., Mrożek 3 zł., Wład. Górasińska 5 zł., K. Rómas 2 zł.

× **NAGŁY ZGON I CIEKAWOŚĆ LUDZKA.** Onegdaj w Czeladzi zmarł nagle jeden z miejscowych obywateli przyczem przyczyną zgonu była wada serca. W kilka godzin po zgonie jeden z domowników zauważył jakoby zmarłemu biło jeszcze serce, wobec czego zaalarmowano lekarza, który też niezwłocznie przybył na miejsce. Wszelkie zabiegi jednak okazały się już spóźnione, zmarły bowiem nie odzyskał życia. Wiadomość o tym wypadku rozeszła się tak szybko po mieście że w ciągu krótkiego czasu przed domem zebrały się tłumy ciekawych, oczekujących na wynik wizyty lekarskiej. Zebranych spotkało jednak rozczarowanie.

× **NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK.** 29 ub. m. o godzinie 10 m. 50 rano robotnik kopalni Solway w Grodźcu, Wawrzyniec Sych wyjeżdżając po pracy z dołu kopalni na powierzchnię, spadł z klatki wyciągowej z wysokości 30 m., ponosząc na miejscu śmierć. Zwłoki tragicznie zmarłego umieszczono w kostnicy Kasy chorych w Gradźcu.

× **KRADZIEŻE.** Na szlaku kolejowym Ząbkowice — Strzemieszyce skradziono 500 m. drutu bronzowego, wartości 150 zł., powodując przez to przerwę w połączeniu telefonicznem. O kradzieży zawiadomił policję kierownik odcinka p. Antoni Zakrzewski.

Z portjerni fabryki Szafrugi w Sosnowcu (Zakręt 6) skradziono palto i rękawiczki Antoniego Jasiaka z Sosnowca (Podjazdowa 7). Poszkodowany szacuje swą stratę na 155 zł.

Z mieszkania Szmeja Zajdlera w Będzinie (Małachowskiego 50) skradziono futro męskie oraz bieliznę wartości 550 złotych.

Reorganizacja Kas chorych.

Co o tem mówi minister pracy i opieki społ. gen. Hubicki.

Minister pracy i opieki społecznej gen. Hubicki udzielił przedstawicielowi agencji „Iskry" wywiadu dotyczącego aktualnych zagadnień ubezpieczeń społecznych, w związku z wydaniem przez Rząd rozporządzenia o organizacji i funkcjonowaniu ubezpieczeń społecznych.

Minister gen. Hubicki oświadczył w tym wywiadzie, że rozporządzenie owo „dotyczy jedynie zagadnień organizacyjnych, ponieważ ze względu na zakres kompetencyj p. Prezydenta Rzeczypospolitej, określonych w ustępie 5-tym art. 44 ustawy konstytucyjnej **nie można w drodze rozporządzenia, wydanego na powyższej podstawie, unormować jakichkolwiek opłat publicznych, a więc m. in. składek ubezpieczeniowych.**

Jeśli chodzi o sprawę ubezpieczenia robotników na wypadek inwalidztwa i starości, to, doceniając w zupełności wagę tego zagadnienia w Polsce, muszę zaznaczyć, że również z powyższych względów sprawa ta może być załatwiona **tylko w drodze ustawy sejmowej".**

W dalszym ciągu p. minister zakomunikował, że zamierza **zredukować liczbę Kas chorych do mniejwięcej 60** „kierując się przytem dotychczasowem doświadczeniem, że dopiero Kasy chorych, posiadające ponad 10 tysięcy członków mogą sprostać ciążącym na nich zobowiązaniom finansowym. Wyjątek należy uczynić jedynie dla kresów wschodnich, gdzie na skutek małej liczby ubezpieczonych, dużych obszarów i złych warunków komunikacyjnych, minimum liczby członków jednej Kasy musi być zredukowane poniżej 10.000 osób. Zamierzone połączenie drobnych Kas w instytucje większe powinno dać dodatnie rezultaty".

O samorządzie w Kasach chorych mówił p. minister w sposób następujący:

„Dziesięcioletnie doświadczenie wykazało, że władza nadzorcza miała wiele kłopotów z pogodzeniem w praktyce zasady samorządu ze sprawnością funkcjonowania ubezpieczeń społecznych. Gdy na skutek zauważonych braków, jak również pod naciskiem opinji publicznej władza nadzorcza podejmowała akcję porządkowania i usprawnienia działalności instytucyj ubezpieczeniowych, to przy całym respekcie dla idei samorządu **akcja interwencyjna władzy sprowadzała się w rezultacie do rozwiązywania władz samorządowych i mianowania na ich miejsce komisarzy. Środek ten miał zastosowanie** nietylko do Kas chorych, lecz i do niektórych zakładów długoterminowego ubezpieczenia.

Ten sui generis fatalizm, **ciążący** na władzy nadzorczej, tylko tem tłumaczyć się daje, że dotychczasowe ustawy ubezpieczeniowe obarczały kolegjalne władze samorządu skomplikowanemi funkcjami wykonawczemi i fachowemi sprawami bieżącej administracji, których żadne ciało zbiorowe nie może należycie wykonać. W tych warunkach poszczególne funkcje administracyjne były w znacznym stopniu wykonywane nie przez organy ustawowe do tego powołane, wobec czego odpowiedzialność tych organów za ich czynności zacierała się niemal zupełnie, zwłaszcza skoro się zważy, jaką wartość praktyczną ma w tej dziedzinie zbiorowa odpowiedzialność osób należących do organów kolegjalnych. **To też rozporządzenie wyraźnie sprecyzowało kompetencje rad zarządzających powierzając czynności ściśle wykonawcze jednoosobowym lub dwuosobowym fachowym dyrekcjom.**

Aby jednak zasada samorządu była w pełni utrzymana — mówi dalej p. minister — należało poddać działalność dyrektora ogólnemu kierownictwu kolegjalnej władzy samorządowej (rady zarządzającej), wyposażając ją w należyte kompetencje we wszystkich zasadniczych kwestjach, decydujących o działalności całej instytucji, jako to: uchwalanie budżetu, zarządzanie majątkiem, udzielanie dyrektyw dyrektorowi, otrzymywanie jego stałych sprawozdań itd. Politykę świadczeniową zastrzeżono specjalnie dla władz autonomicznych, a mianowicie dla komisyj świadczeniowych, względnie rentowych, pozostawiając dyrekcjom udzielanie świadczeń w wypadkach nie budzących wątpliwości, w ramach dyrektyw uchwalonych przez komisje. Koncepcja przyjęta w dekrecie pozwala ponadto odegrać właściwą rolę czynnikom fachowym, jak np. lekarzom (w Kasach chorych), matematykom (w zakładach ubezpieczenia długoterminowego)".

Co do reform w zakresie ubezpieczenia chorobowego, to prowadzone są obecnie prace, które — zdaniem p. ministra — potrwają kilka miesięcy.

W zakończeniu swego wywiadu p. minister wyraził przekonanie, że wydane zarządzenia przyczynią się do uzdrowienia stosunków w instytucjach ubezpieczeniowych.

Z wywiadu jednak okazuje się, że istotna naprawa nastąpić może po przeprowadzeniu zasadniczej reformy przez Sejm. Wszystkie inne „reperacje" nie usuną tych bolączek, które tak mocno odczuwają ubezpieczeni. I w tym kierunku powinien być skierowany cały wysiłek.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Rozwój portu gdyńskiego w świetle cyfr.

O stałym rozwoju portu gdyńskiego najlepiej świadczy wzrastający z miesiąca na miesiąc ruch okrętów i obrót przeładunkowy.

W roku 1929 weszło do portu gdyńskiego ogółem 1.541 statków o łącznej pojemności 1.445.288 ton, przywożąc 324.298 ton ładunków oraz 5.683 pasażerów.

W ciągu 11 miesięcy 1930 r., tj. do listopada włącznie, weszło do portu gdyńskiego 2.036 statków (o 515 statków więcej niż w ciągu całego 1929 r.) o łącznej pojemności 1.862.162 ton, przywożąc 484.383 ton ładunków i 6.595 pasażerów (o 912 pasażerów więcej niż w ciągu całego roku ub.).

Należy zaznaczyć, że większość statków przybywa do Gdyni próżno. I tak: w r. 1929 przybyło 1.259 statków próżnych, a tylko 282 z ładunkiem, w ciągu zaś 11 miesięcy 1930 r. — 1.477 próżnych i 579 z ładunkiem.

W ciągu 1929 r. wyszły z Gdyni 1.552 statki o łącznej pojemności 1.457.685 ton, wywożąc 2.497.893 ton ładunków (w tem 2.452.672 ton węgla), oraz 17.555 pasażerów, przyczem z ładunkiem odeszło z Gdyni 1.324 statki, a tylko 228 statków próżnych.

W ciągu 11 miesięcy 1930 r. wyszło z Gdyni 2.038 statków (o 386 statków więcej niż w ciągu całego 1929 r.), w tem 1.550 statków z ładunkiem oraz 548 statków próżnych, wywożąc 2.833.228 ton ładunków (w tem 2.690.286 ton węgla), oraz 16.600 pasażerów. W ciągu 11 miesięcy rb. odeszło zatem z Gdyni o 335.335 ton ładunków więcej (samego węgla o 237.614 ton więcej) niż w ciągu całego roku ubiegłego.

Jak z powyższych danych wynika, rozwój portu polskiego zaznaczył się w ciągu roku 1930 wybitnie zarówno pod względem ruchu statków, jak i przeładunku, świadcząc o znacznym wzroście zdolności przeładunkowej portu. Podkreślić jeszcze należy, że Gdynia nabiera coraz większego znaczenia jako port pasażerski, biorąc coraz większy udział w przewozie polskich emigrantów.

Kronika gospodarcza.

KSIĘGI HANDLOWE A PODATKI. W związku z zamiarem wydania jednolitej ordynacji podatkowej, sfery gospodarcze występują do czynników miarodajnych, podkreślając konieczność unormowania formalnych i szczegółowych postanowień odnośnie zewnętrznej strony ksiąg handlowych w ramach jednolitej ordynacji podatkowej. Sfery gospodarcze dążą do tego, by całokształt przepisów proceduralnych był nietylko formalnie należycie ujęty, lecz również i w praktyce skarbowej tak stosowany, aby płatnik, prowadzący księgi, znalazł się istotnie w uprzywilejowanej sytuacji.

MIMO MROZÓW PORT GDYŃSKI PRACUJE NORMALNIE. Trwające ostatnio dość silne mrozy nad polskiem morzem nie wpłynęły dotychczas ujemnie na prace portu gdyńskiego. Coprawda, woda w porcie częściowo pokryła się niezbyt grubą warstwą lodu na szerokości do 20 metrów od brzegów, jednak nie przeszkadza to w naładunku, którego cyfry są ponad normalne. Lodołamacze portowe są niepotrzebne i nie były jeszcze używane.

WINA OWOCOWE. Tegoroczną produkcję win krajowych w fabrykach wielkopolskich obliczają na 3 miljony litrów. Wytwórnie win ukończyły kampanję i narazie prawie zupełnie ograniczyły pracę ze względu na to, że posiadają bardzo duże zapasy gotowego produktu.

BLISKO 400 TYSIĘCY WEKSLI ZAPROTESTOWANYCH. Główny Urząd statystyczny w zestawieniach za listopad wykazuje, że w listopadzie zaprotestowano w kraju 399.439 weksli na sumę 106.140.000 zł. W listopadzie ubiegłego roku zaprotestowano 477.238 weksli na 117.933.000 zł. Przeciętna wartość zaprotestowanego weksla w listopadzie rb. wynosi 266 zł., wobec kwoty 256 zł. z października rb.

Z giełdy warszawskiej.

CEDUŁA GIEŁDY Z DNIA 31.12.

AKCJE: Bank Dyskontowy 108.00, Bank Handlowy 108.00, Bank Polski 154.00, Bank Przemysł. Łódzki 70.00, Bank Przemysł. Polski 72.00, Bank Zachodni 70.00, Bank Spółek Zarobkowych 72.50, Sole potasowe 94.00, Kijewski 36.00, Spiess 50.00, Siła i światło 60.00, Częstocice 31.50, Klucze 100.00, Firley 22.00, Łazy 1.50, Węgiel 28.00 — 39.00, Ostrowieckie 42,50, Majewski 50.00.

Tendencja niejednolita.

WALUTY i DEWIZY: Dolar 8.88 i pół, Nowy Jork 8.92, Londyn 43.31, Paryż 35.05, Praga 26.44, Szwajcarja 172.92 Berlin 212.45.

5 proc. Poż. Dolarowa zł. 54.50, 5 proc. Poż. Budowl. zł. 50.00, 4 proc. Poż. Inwest. zł. 95.50 — 95.00 — 97.00, 4 i pół Ziemskie Kredyt. zł. 51.75.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

P. Fr. Czerski w Żychcicach. Wyjaśnienie było wysłane, tymczasem z listu widać, że Pan go nie otrzymał, wobec czego komunikujemy, iż należy niezwłocznie zwrócić się do adwokata, gdyż oszuści mogą Pana skrzywdzić i narazić na poważne koszty.

P. A. Duch w Modrzejowie. Pierwszą sprawę można wygrać, lecz trzeba ją powierzyć adwokatowi, natomiast drugiej sprawy radzimy nie poruszać, gdyż mogłaby Pana spotkać duża nieprzyjemność, w postaci procesu karnego.

P. Żakówna w Sosnowcu. Radzimy kupić broszurę „Ordynacje wyborcze do Sejmu i Senatu", gdzie znajdzie Pani potrzebne informacje.

Gruźlica nie oszczędza żadnej warstwy społeczeństwa, szerzy spustoszenie zarówno w pałacach, jak i w suterenach, czy na poddaszach. Rozmiary tej klęski społecznej zmniejszymy wybitnie, a zarazem powiększymy własne bezpieczeństwo, jeżeli w zgodnej walce z tą plagą nie zabraknie nikogo — ani żadnego urzędu, ani żadnej instytucji, ani żadnego obywatela. Rękojmą zwycięstwa są wspaniałe wyniki, osiągnięte na tej drodze w zachodniej Europie.

Prof. Dr. Witold Orłowski.

Kronika Zawiercia.

× **NABOŻEŃSTWO** nieszporne w ostatni dzień roku zgromadziło liczne rzesze wiernych. Świątynia tutejsza była przepełniona tymi, którzy bogobojnie chcieli rok zakończyć. W ostatnich czasach daje się zauważyć znaczny wzrost pobożności.

× **DNI ŚWIĄTECZNE W KOZIEGŁOWACH.** Staraniem grona amatorów i przy współudziale Zarządu straży ogniowej ochotniczej w Koziegłowach, dnia 26 grudnia b.r. odegrano sztuczkę p. t. „Jak kapral Szczapa wykiwał śmierć". Arcywesoła komedyjka, wypadła bardzo dobrze. Na wyróżnienie zasłużyli: kapral Szczapa p. Wacław Potempski, Moryc p. Władysław Jakubowski. Po przedstawieniu odbyła się zabawa taneczna. Dochód przeznaczono na cele strażackie. W antraktach przygrywała orkiestra straży ogniowej.

Dnia 27 grudnia ub. r. o godz. 4 po południu Stowarzyszenie młodzieży żeńskiej i męskiej w Koziegłowach, w lokalu własnym. urządziło opłatek, przy ładnie przystrojonej choince, przemówił ks. patron Tuora, poczem nastąpiło łamanie się opłatkiem, życząc sobie wzajemnie wszelkiej pomyślności i owocnej pracy na niwie katolickiej i narodowej. Długo w wieczór przeciągnęły się śpiewy kolęd, przy akompanjamencie własnego zespołu orkiestry symfonicznej.

× **UKŁADY.** Tow. Akc. Zawiercie rozesłało do swych wierzycieli zawiadomienie, iż 10 stycznia odbędzie się zebranie celem porozumienia się w sprawie układów. Jak wiadomo, T. A. Z. znajduje się pod nadzorem sądowym. W dołączonym do zaproszeń piśmie projektuje się wypłacenie wierzycielom 40 proc. ich należności w ciągu dwu lat.

× **BEZROBOTNI.** We wtorek 30 b. m. w godzinach przedwieczornych odbyło się w Domu ludowym zebranie bezrobotnych. którzy zrana gromadzili się przed Magistratem i wysyłali delegacje celem wyjednania zasiłków. Sala Domu ludowego była przepełniona. Do zebranych przemawiał p. poseł Sowiński, który oświadczył, że udaje się do Warszawy i będzie kołatał, gdzie należy, o wyjednanie pomocy. Przemawiali również bezrobotni, przedstawiając rozpaczliwą swą biedę. Wieczorem tegoż dnia wyjechała do Warszawy delegacja bezrobotnych. którą ma prowadzić p. poseł Sowiński. Delegacja ma nadzieję, że zostanie przyjęta przez p. ministra pracy i opieki społecznej. Wyjeżdżający bezrobotni jeszcze na dworcu kolejowym, nie mając pieniędzy na podróż, zmuszeni byli zwracać się o składki.

Bezrobocie ostatnie przybrało rozmiary, budzące najpoważniejsze obawy. Zwłaszcza ciężko dotknięci są ci bezrobotni, którzy pracowali przez lato na robotach publicznych i spodziewali się zimą zasiłków. Tymczasem zasiłki zawiodły, nie otrzymano ich. Wiadomo nam, iż w wielu domach mieszkańcy z litości dostarczają dzieciom bezrobotnych potrosze strawy. Ale bieda zatacza coraz szersze kręgi. Pomoc, pilna pomoc jest konieczna. tem więcej, że po przymusowych świętach w T. A. Z. zanosi się na dalszą redukcję.

Tajemniczy wypadek
WE LWOWIE.

Onegdaj w nocy wydarzył się we Lwowie tajemniczy wypadek. Około godz. 11 wieczorem przyszedł pieszo do szpitala wojskowego przy ul. Łyczakowskiej mjr. W. z jednego z pułków ułanów i prosił o natychmiastowe udzielenie mu pomocy chirurgicznej.

Dyżurujący w tym czasie lekarz-chirurg płk. dr. Stroński stwierdził, że mjr. W. został w ohydny sposób okaleczony, prawdopodobnie przy pomocy brzytwy. Płk. dr. Stroński dokonał natychmiast operacji.

Władze wojskowe podjęły dochodzenia, zmierzające do wyjaśnienia okoliczności, w jakich dokonano zamachu na mjr. W., który nie chce i prawdopodobnie z powodu gorączki nie może udzielić żadnych informacyj.

Po śladach krwi na ulicy stwierdzono jedynie, że krwawe zajście zdarzyło się w jednej z kamienic pobliskiej ul. Głowińskiego.

Jak mnie Moskwa przekupiła...

Prawdziwe opowiadanie b. komunisty francuskiego.

Na łamach pism zagranicznych stała się istną rewelacją publiczna spowiedź znanego organizatora ruchu komunistycznego wśród młodzieży francuskiej Maurice Laport'a, który odstąpił obecnie od doktryny Lenina i udzielił wywiadu dziennikarzom na temat sposobu. w jaki wypłaca Moskwa pieniądze. Oto opowiadanie b. komunisty:

— Był to rok 1920-ty. My organizowaliśmy młodzież komunistyczną Francji w fatalnych warunkach materjalnych. Żyliśmy ze składek naszych towarzyszy, starając się zbytnio nie obciążać ich dziurawych i chudych kieszeni. Doskonale pamiętam, jak w czasie jednego odczytu w podmiejskiej fabryce zemdlałem z głodu. Chleb. mleko, herbata było jedynem mojem pożywieniem w ciągu długich miesięcy. Na regularne spożywanie obiadu i kolacji nie było czasu i pieniędzy. Pracowałem wtedy jak prawdziwy ideowiec. Jednego dnia, a mianowicie 12 września 1920 r. przyniósł mi listonosz krótką kartkę, pisaną na maszynie. Pisał do mnie Zygfryd Bamater:

„W tych dniach zjawi się u Was kilku naszych zaufanych towarzyszy. Zatrzymają się w Paryżu i odwiedzą was w mieszkaniu. Byłbym wam bardzo wdzięczny. gdybyście chcieli zdać im sprawozdanie z ruchu i sposobów organizacji młodzieży komunistycznej we Francji. Wspomniani już przezemnie towarzysze mają pewne pełnomocnictwa z Moskwy".

Zygfryd Bamater, sekretarz międzynarodowego związku młodzieży komunistycznej w Genewie, był dla mnie wzorem ideowego komunisty.

Gdy byłem w trakcie przygotowań do bankietu. otrzymałem pocztą pneumatyczną drugą kartkę następującej treści:

„Nasi towarzysze genewscy i berlińscy donieśli Wam już zapewne, że zatrzymamy się w Paryżu, gdzie pragniemy z Wami odbyć konferencję. Właśnie ja jestem jednym z tych towarzyszy, o których pisał Wam Bamater. Odwiedźcie mnie w hotelu „Nice" Boulevard de Montparnasse — Wujowicz".

Wiedziałem zgóry, że nazwisko Wujowicz jest pseudonimem partyjnym. Udałem się jednak pod wskazanym adresem. Hotel „Nice" był to mały, skromny hotelik trzeciego rzędu, tuż obok dworca Montparnasse. Portjer wskazał mi pokój, który zajmował Wujowicz. Zaraz u wejścia poznałem, że pokoik hotelowy służy gościowi równocześnie jako salon przyjęć, gabinet pracy, a przedewszystkiem jadalnia. Na umywalni stał piękny, błyszczący samowar. na pudle do kapeluszy stały filiżanki. W pokoju zastałem dwuch ludzi. Obydwaj nie uważali za wskazane przedstawić mi się, dlatego też sytuacja moja była mocno głupia, bo nie wiedziałem, który z nich jest gospodarzem, czy młody. niezwykle muskularny człowiek. którego małe i bystre oczy badawczo spoczywały na mnie, czy drugi, również młody, lecz o bladej, schorowanej twarzy. w którego oczach tkwiło zmęczenie. jakby po wielu nieprzespanych nocach. Posadzili mnie natychmiast obok stołu. Za chwilę młody, muskularny chłopak nalał filiżanki herbaty. Rozmawialiśmy długo o zupełnie obojętnych sprawach. Po godzinie jednak rozmowa nasza zaczęła się rwać. Sytuacja była nieznośna. Postanowiłem natychmiast wyjaśnić sprawę. Dlatego zacząłem zmierzać wprost do celu:

— Proszę mi wyjaśnić, który z panów nazywa się Wujowicz i w jakim celu zostałem tu wezwany, nie przypuszczam bowiem, aby panowie chcieli mnie tu uraczyć filiżanką herbaty... — mówiłem.

Młody, schorowany człowiek zwrócił na mnie zmęczone i marzycielskie oczy. Po chwili namysłu zaczął:

— To ja nazywam się Wujowicz, a to mój brat... Rzeczywiście lepiej będzie, gdy szczerze pomówimy i prosto z mostu... Otóż my jesteśmy studentami uniwersytetu paryskiego, znikąd nie przyjechaliśmy, lecz mieszkamy stale w Paryżu. Wiemy. iż wasze lewe skrzydło młodzieży robotniczej sympatyzuje z programem komunistycznym, lecz zamało macie siły. energji, a przedewszystkiem środków materjalnych do tego, aby wyrwać się ze szponów socjalizmu i drugiej międzynarodówki. Dlatego my, jako rosyjscy komuniści, postanowiliśmy przyjść wam z pomocą... Oto jest do Was list adresowany wprost z Moskwy, a to instrukcje... Przeczytajcie i oświadczcie natychmiast, czy przyjmujecie naszą pomoc, czy też nie...

Poprosiłem o kilka dni do namysłu

W czasie tych kilku dni przeczytałem instrukcje moskiewskie i naradzałem się z towarzyszami partyjnymi, jak ustosunkować się do Moskwy. Zanim jednak zdołałem powziąć jakąś decyzję. odwiedził mnie młodszy Wujowicz. Prosił mnie, abym odprowadził go na rue Saint Jacques, bliski Val de Grace.

Uczyniłem zadość jego prośbie. Weszliśmy do skromnego mieszkania emigrantów rosyjskich. Wprowadził nas do wnętrza jakiś młody i bardzo uprzejmy człowiek. Gdy weszliśmy do pokoju, zastaliśmy dwie młode, niezwykle piękne kobiety. Jedna z nich ubrana była w bardzo skąpy i przejrzysty szlafroczek, a druga w jeszcze bardziej skąpym stroju, wyciągnęła się na otomanie. Dwie piękne panie nie zwróciły nawet uwagi na moje wejście, nie czuły się skrępowane swoim niesamowitym strojem. Zaczęły głośno rozmawiać w języku rosyjskim z Wujowiczem.

Nagle piękna blondynka zwróciła się do mnie dość szorstko:

— Słyszałam, że pragnie pan założyć w Paryżu rewję... Otóż może pan liczyć na moją współpracę i mojej siostry, a oprócz tego na 20.000 franków na początek.

— Rewję?? — spytałem zdumiony Nigdy nie miałem zamiaru urządzać żadnego teatrzyku, a tem mniej rewji. Chciałem wydawać gazetę bojową o komunistycznym programie. Dlatego też zdumienie moje było słuszne. Młodszy Wujowicz wytłomaczył nieporozumienie. Piękna blondynka wyszła do drugiego pokoju i wróciła po chwili ze stosem banknotów w ręce.

— Oto 1800 dolarów... — rzuciła niedbale. — Proszę policzyć, bo to pieniądze rządowe sowieckie. Czy wystarczy panu na tę gazetę? Jeśli tak, to niech ją pan założy, a znajdę innego partnera dla rewji...

Zacząłem liczyć. Było tylko 1770 dolarów. Gdy głośno stwierdziłem błąd, piękna pani wydęła pogardliwie małe mocno wykarminowane usta.

— Widocznie wydałam gdzieś 30 dolarów.

Pobiegła do stolika nocnego, wyjęła trzydzieści dolarów i wsunęła w plik banknotów.

To były pierwsze pieniądze sowieckie. — odpowiada Maurice Laporte, — które otrzymałem od sowietów. Potem otrzymywałem często, zawsze jednak bez pokwitowania i bez obowiązku rozliczenia się. Dlatego tak śmieszne wydają mi się dzisiaj zarzuty rządu Z. S. S. R., gdy oskarża Biesiadowskiego, czy innych urzędników na placówkach zagranicznych, o brak wyliczenia się z pieniędzy. Przecież przez moje ręce przeszło około 30.000 dolarów i nikt nigdy nie pytał mnie. czy pieniądze te rzeczywiście zużyłem na właściwy cel...

Zastanawiające przesilenie

w dziedzinie dziennikarstwa w Anglji.

Pośród wielu kryzysów, które przeżywa obecnie powojenna Europa, rozpoczął się obecnie jeszcze jeden kryzys niezmiernie charakterystyczny, niezmiernie zastanawiający. Jest to mianowicie olbrzymie przesilenie w dziedzinie dziennikarstwa w Anglji.

Oto koncerny wydawnicze w Londynie wymówiły pracę przeszło dwu tysiącom współpracowników redakcyjnych, jednocześnie przestały wychodzić dwa wielkie dzienniki: „Daily Chronicle" i „Daily News". Szereg innych wydawnictw jest poważnie zagrożony.

Katastrofalne przesilenie w tej dziedzinie wydaje się tem dziwniejsze, skoro uświadomimy sobie, że nakłady pism wyżej wymienionych dochodziły niejednokrotnie do 2 miljonów. Zdawałoby się tedy, że powinny przysparzać swoim właścicielom olbrzymich dochodów. Działo się jednak inaczej. Straszliwa walka konkurencyjna wymagała olbrzymich pensyj, olbrzymich honorarjów i olbrzymich wkładów na reprezentacyjne, pompatyczne budowle. Wydawcy londyńscy mogli wiązać koniec z końcem tylko wówczas. kiedy zdobywali sobie znaczne dochody z ogłoszeń. Kiedy te jednak wskutek kryzysu gospodarczego zawiodły, olbrzymie pałace prasowe drżą w posadach i grożą runięciem.

Tak jak wszystkie dzienniki na świecie, tak i prasa londyńska uległa po wojnie zupełnej amerykanizacji. Sensacja stała się ideałem powszechnym, skupiającym w sobie wszystkie usiłowania i ulepszenia. Dewiza naczelna stało się powiedzenie pewnego właściciela koncernu prasowego amerykańskiego, który dla redaktorów swoich pism ogłosił następującą informację:

— Jeśli na Broadwayu pies ukąsi dziecko, to to nie jest żadna wiadomość, ale jeśli na Broadwayu dziecko ukąsi psa — to to jest wiadomość.

W tym duchu dokonywano wszystkiego. co tylko leżało w mocy ludzkiej. Nakłady poczęły wzrastać do olbrzymich rozmiarów, smak publiczności stawał się coraz bardziej pospolity, i coraz usilniej, coraz sprawniej go zadowalano. Większą część szpalt zajmowały ogłoszenia, a potem sensacyjne afery kryminalne. głośne rozprawy sądowe, skandale miłosne, morderstwa, samobójstwa itd. Bardzo wiele miejsca poświęcano również sportowi. Na szarym końcu zaś znajdowała się polityka, wiadomości gospodarcze, literatura i sztuka itd. Niebawem okazało się, że w miarę wzrastania nakładów wielkie dzienniki londyńskie traciły niemal jednocześnie wpływy polityczne i to często na rzecz niepozornych tygodników, które posiadały zaledwie kilka tysięcy prenumeratorów. Czterech lordów, którzy opanowali niemal całą prasę londyńską, pocieszało się, że mimo to nakłady ich pism wzrastają. Ale jednocześnie wzrastały i koszty. Amerykanizacja prasy nie stworzyła podstaw ustalonych. Pierwsze objawy kryzysu gospodarczego wystarczyły do obalenia tej pompatycznej budowli, którą wzniosła sensacja i hołdowanie pospolitości.

E. S.

CHCIAŁ ZOBACZYĆ.

W sejmowych kuluarach opowiadają sobie, że jakiś Mr. Brown, Amerykanin. który był obecny na głosowaniu w sprawie Brześcia, poprosił o audjencję u p. ministra sprawiedliwości.

Wszedł, kłania się, zajmuje wskazany fotel. Popatrzył na p. ministra, potem wstaje i w milczeniu kieruje się ku drzwiom. Pada pytanie:

— Alez Pan czegoś chciał?

— Yes — brzmi odpowiedź — chciałem tylko zobaczyć, jak w Polsce wygląda minister sprawiedliwości.

Ile drapaczy nieba LICZY AMERYKA?

Dla ludzi, którzy wyobrażają sobie, że w Ameryce drapacze nieba wyrastają jeden przy drugim, stanowi ostatnia statystyka amerykańskiego urzędu budowlanego wielką niespodziankę. Okazuje się bowiem, że w całych Stanach Zjednoczonych istnieje zaledwie 377 kamienic, liczących więcej niż 20 pięter, przyczem z liczby tej więcej niż połowa przypada na Nowy Jork, który słynie jako miasto drapaczy nieba! Również z liczby 4748 dziesięciopiętrowych domów, istniejących w całych Stanach, prawie połowa, bo 2000 przypada na Nowy Jork, podczas gdy Chicago liczy tylko 449, Los Angeles 135, a Detroit i Philadelphia zaledwie po 130. Najwyższym budynkiem w Ameryce był dotychczas dom Wollsworth'ów wysokości 250 metr. i liczący 57 pięter. Obecnie rekord ten został już pobity przez Chryslera którego niedawno wykończony drapacz liczy 68 pięter i 300 metrów wysokości.

Rzeczy ciekawe.

KONFISKATA PESYMISTYCZNEJ BROSZURY.

Moskiewskie G.P.U. przystąpiło do konfiskaty broszury o „piatiletce", wydanej nakładem „Gosizdata", a napisanej przez b. szefa rządu R. S. F. S. R. Syrcowa. Dotychczas skonfiskowano 200 tys. egzemplarzy. Autor broszury, pesymistycznie patrzy na wszystkie plany bolszewickie i rokuje zupełną klęskę komunistycznym próbom uprzemysłowienia Rosji.

FILOZOFJA GŁUPOTY.

Nauczyciel ludowej szkoły w Roobec, w stanie Pensylwanja, Benjamin Wills, dokonał nielada wyczynu, który świadczy najdobitniej o niezdrowym stanie umysłowym Jankiesów, porywających się na coraz to nowe rekordy bezmyślności i nonsensu. Oto obliczył on, że roztopione sople lodowe, zwieszające się z wodospadu Niagary, mogą zaopatrzyć w wodę 3.500.000 ludzi i to na przeciąg 6 i pół miesięcy. Licząc na osobę 5 litrów wody dziennie, roztopione sople lodowe dostarczyłyby — według obliczeń amerykańskiego „filozofa" — 5.705.000.000 litrów wody!..

SEMINARJUM DUCHOWNE DLA MURZYNÓW.

W dniu Wszystkich Świętych sześciu młodych kleryków amerykańskich rasy czarnej otrzymało tonsurę w wielkiem seminarjum św. Augustyna w Bay Saint Louis nad Missisipi. Konsekratorem był mgr. Ryszard Olivir Gerow, biskup z Natche, Seminarjum k Bay Saint Louis jest jedynym zakładem w Stanach Zjednoczonych przeznaczonym do edukacji murzyńskich kandydatów do stanu kapłańskiego, a wspomniani studenci teologji są pierwszymi wychowankami tego instytutu. Seminarjum znajduje się pod kierownictwem księży ze zgromadzenia Słowa Bożego.

Charakterystyczne zeznanie

PLUT. NOWAKA PRZED SĄDEM.

W prasie łódzkiej znajdujemy sprawozdanie z toczącego się w Łodzi procesu komunistów. Charakterystyczne jest zeznanie niejakiego plutonowego Nowaka, który „już zdala na rogu zauważył dwóch opryszków".

Sędzia zapytuje świadka, dlaczego uważał, że to byli opryszkowie? Czy mieli rewolwery w ręku?

Świadek odpowiada: Nie.

Sędzia: Więc dlaczego robili wrażenie opryszków?

Świadek: Ja jestem wojskowy i dla mnie każdy cywil to opryszek.

Przewodniczący polecił zaprotokółować dosłownie zeznanie.

Jedno z piem dodaje:

„Nie cytowalibyśmy tego niewątpliwie przykrego faktu, tembardziej, że, jak prasa łódzka podnosi, ten plut. Nowak „zdradza brak inteligencji", ale idzie nam o stronę zasadniczą. Czy tu się nie wyczuwa wpływu jakiejś nienawiści, inspirowanej, urabiającej ten nieszczęśliwy rozdźwięk między społecznością cywilną a wojskową". Istotnie rządy pomajowe zrobiły wszystko, aby wpoić żołnierzowi pogardę dla „cywilów", niepomne, że przecież ci „cywile" to przecież także cząstka społeczeństwa i narodu, którzy niemniejsze spełniają dla państwa obowiązki, którzy jako armja rezerwowa staje w czasie wojny na pierwszy zew do szeregów, aby bronić całości Rzeczypospolitej. Jeśli dzisiaj podoficer twierdzi, że dla niego każdy cywil jest opryszkiem, to przecież jest to nic innego, jak system wychowawczy.

Próby nad zużytkowaniem piorunu.

Laboratorjum chemiczne przy największej na świecie stacji obserwacyjnej w Kalifornji czyni obecnie próby nad uchwyceniem piorunu za pomocą specjalnego przyrządu t. zw. lampy magnetycznej Bellinga i zużytkowania go jako siły popędowej, która w dobie dzisiejszego wyścigu pracy i techniki, oddać może ludzkości wielkie usługi. Kierownik pracowni doświadczalnej, prof. S. Moisson jest zdania, że w razie zrealizowania tego śmiałego przedsięwzięcia siła robocza piorunu będzie mogła w przyszłości zastąpić setki tysięcy ludzi i spowodować rewolucję w elektryczności.

Według dotychczasowych powierzchownych obliczeń siła tej „Boskiej strzały" równać się będzie sile 107,75 miljonom wolt.

Olbrzymie skarby na dnie mórz.

Kapitan duńskiej marynarki wojennej, Bertrand Daveen wydał ostatnio bardzo ciekawą książkę p. t. „Skarby oceanów", w której w sposób nadzwyczaj interesujący omawia bogactwo, jakie znajduje się na dnie mórz i oceanów. Daveen, który jako porucznik marynarki brał udział w bitwach morskich, podczas ostatniej wojny światowej — pisze — że skarby, zatopione w czasie od roku 1915 do 1917 wynoszą kilkaset miljonów funtów szterlingów. Zatopione okręty i łodzie podwodne, gdyby je wydobyto stanowiłyby flotę morską o nośności 5.387.962.000 ton, a więc kilkadziesiąt razy większą od floty Anglji, Ameryki, iNemiec, aJponji i Francji razem wziętych. Złoto, znajdujące się na dnie morza, okupiłoby krzywdy, zadane ludziom przez wojnę i opłacałoby wszystkie długi państw, biorących udział w krwawych zapasach 1914 roku.

Genjusz ludzki w walce z naturą.

Wiek XX, idący pod znakiem fantastycznych wynalazków w dziedzinie techniki, postanowił stoczyć walkę z nieubłaganą naturą i zniżyć ją do stóp człowieka. Szwajcarskie przedsiębiorstwo budowy kolejek górskich przystąpiło do opracowania planów instalacji wyciągu elektrycznego na szczyt Mont Everestu, największego szczytu górskiego na świecie, dotąd niezdobytego przez człowieka. Przedsiębiorstwo, które podjęło się tego gigantycznego dzieła, ma nadzieję, że już w roku 1933 turyści żądni wrażeń i przygód, będą się mogli bez trudności znaleźć na wierzchołku zwyciężonego olbrzyma.

Kącik humorystyczny.

WSZECHŚWIATOWY.

— Ojcze — jaki to jest język esperanto — pyta mały Józio.
— Wszechświatowy — mój chłopcze.
— A gdzie się mówi tym językiem?
— Nigdzie.

DLA MIŁEJ ZGODY.

— Kiedy wrócisz do domu Janie?
— Kiedy będę chciał.
— No dobrze, ale nie później.

W SZKOLE.

— No chłopcze, powiedz, skąd wiemy, że ziemia jest okrągła?
— Na zeszłej lekcji już nam pan profesor o tem powiedział.

DROGI OBRAZ.

— Dlaczego obraz ten sprzedałeś za tak wygórowaną cenę ?
— Wygórowaną? Straciłem nad nim sześć lat życia!
— Wiesz, sześć lat — to jednak trochę za wiele...
— A tak, sześć dni straciłem na malowanie, a resztę na sprzedawanie obrazu.

STATYSTYKA.

— Według statystyki, na rodzinę polską przypada przeciętnie 3.2 osób.
— A któż jest tą 0.2 osobą?
— Zwykle — ojciec rodziny.

GOŚCIE.

— Kasiu, dzisiaj przyjdą na obiad goście. Niech Kasia pamięta o tem, kiedy będzie gotować.
— Dobrze, proszę pani, a czy mam tak gotować „żeby przychodzili częściej, czy też tak, żeby nas już nie nachodzili?

ZNAWCY.

— Najlepsza rzecz przed sądem, to czyste sumienie...
— Ja wolę... dobrego adwokata.

NIEUFNOŚĆ.

A. od dłuższego czasu cierpi na reumatyzm.
— Cierpliwości, mój panie — pociesza lekarz — i ja cierpiałem na taki sam reumatyzm, a jestem zupełnie uleczony.
— A czy nie zechciałby pan doktór dać mi adres lekarza, który pana leczył?

ZNAWCA MOTOCYKLA.

— Podobno miał pan wypadek z motocyklem?
— Et, drobnostka! Tylko małe pęknięcie cylindra.
— A poco pan jeździ na motocyklu w cylindrze?

ZROZPACZONY.

— Dlaczego jesteś taki zrozpaczony?
— Kocham i jestem kochany.
— No to bardzo szczęśliwie.
— Tak — ale niestety nie przez tę samą osobę.

MIARA CZASU.

X. Jedzie do Monte Carlo.
— Jak długo pan tam zabawi? — pyta go znajomy.
— Mniej więcej przez cztery do pięciu tysięcy złotych.

FAŁSZYWY KROK.

— Nie jesteś już zaręczony z panną Ma rją?
— Nie. Zerwała ze mną.
— Jakto? A nie opowiadałeś jej o tym bogatym wuju?
— Opowiadałem, niestety. Teraz zostaje moją ciotką.

MYŚLI WOLNE OD OPŁATY.

— Myślę nad tem, aby sezon zimowy spędzić w Szwajcarji. Ile to może kosztować?
— Nic nie kosztuje, moja droga.
— Jakto nic?
— Myślenie o tem jest bez względnie bezpłatne.

ARTUR MILLS.

SZAFIROWY PAJĄK

Autoryzowany przekład z angielskiego.

82)

Teraz tylko pozostawało prosić cesarza o przepustkę do świątyni. Ale nie. Wszak za kulisami całej sprawy czyhał *tang*. Denis lękał się *jego* potęgi. Czy cesarz wiedział co o działalności tajemniczego stowarzyszenia? I jakim sposobem de Grignon wszedł z niem w konszachty?

Denis postanowił zapytać się wprost.

— Czy wasza cesarska mość mogłaby mnie poinformować o stowarzyszeniu, które pieczętuje się znakiem pająka?

Słowa te wstrząsnęły monarchą jak uderzenie pioruna. Zmartwiał.

— Dlaczego pan o to pyta? — wyjąkał wkońcu z trudem.

Chwila nie nadawała się do mówienia prawdy. Denis kłamał jak z nut.

— Administrator generalny wspomniał coś o tem mówiąc o historji Annamu. Zaznaczył, że w życiu tego kraju wielką rolę odgrywają tajne stowarzyszenia i wspomniał między innemi o Związku Pająka, o którym wiadomo tylko tyle, że jest bardzo starożytny.

Cesarz skinął głową.

— Ponieważ opowiedziałem panu o cesarzu Thynie, powiem i o tem. Związek Pająka powstał za jego życia wśród budowniczych jego grobowca. Później stał on się cechem budowniczych. W zasadzie jest to coś w rodzaju europejskiego związku zawodowego z dodatkiem pewnych reguł, wiadomych tylko członkom, ale które nie mają nic wspólnego z knowaniami przeciwko cudzoziemcom.

Więc to dlatego cesarz okazał przestrach, gdy został zapytany o *tang*? Kto się usprawiedliwia, ten się oskarża. Majestat miał najwidoczniej bardzo nieczyste sumienie.

— Monsieur de Grignon wie o *tangach* — ciągnął cesarz. — Często o tem rozmawiamy. Gdy mnie pan zapytał o Pająka, pomyślałem, że może do uszu generalgubernatora doszły jakie plotki o ich działalności politycznej. Proszę temu nie wierzyć. *Tangi* mają charakter wyłącznie wewnętrznokrajowy i nie mieszają się do spraw międzynarodowych. Często dążą do poszczególnych celów. Tak naprzykład *tang* Pająka będzie obchodził radośnie uroczystość odzyskania szmaragdów, do czego się zobowiązał jeszcze za panowania cesarza Thyna.

— Bardzo dziękuję waszej cesarskiej mości za interesujące informacje — rzekł Denis. — Teraz z pozwoleniem waszej cesarskiej mości udam się do świątyni uskutecznić żądane zmiany w posągu. Ale, ale, na straży grobowca jest kapłan, który może nie zrozumieć mego powrotu, po skończeniu roboty.

— Prawda. — Cesarz zdjął pierścień z palca. — Jeżeli kto będzie pana atakował, to proszę to pokazać. A niech mi go pan nie zapomni zwrócić.

ROZDZIAŁ XVIII.

— Nowa niespodzianka! — wykrzyknęła Julja do wchodzącego rzeźbiarza. — Przeczytaj to. Właśnie mi doręczono.

Podała mu depeszę.

Denis przeczytał:

„Przybywam do Sajgonu 14-go. Czekaj na mnie. Tamorley".

— Nie podoba mi się ten ton. Nie w jego stylu. Zboczył ze swej drogi. Czy mu ozasami nie doniosłi, że wywiozłam szmaragdy na Rivierę?

— Rzeczywiście. Nie przesyła ci żadnych czułości. No, ale jesteś uratowana. Powitasz małżonka ze szmaragdami w kieszeni. Jadę po nie. Czy jesteście spakowane?

— Już. Wszystko gotowe.

— Doskonale. Chciałbym po powrocie ze świątyni wsiąść odrazu do samochodu i opuścić Hue z możliwym pośpiechem. Gdyby się cesarz dowiedział, że skonfiskowałem szmaragdy, byłaby z nami bieda.

— Czy dał panu to pozwolenie? — zapytała Ninon.

— Tak i oprócz tego pożyczył mi swego pierścienia jako przepustki. — Pokazał paniom pierścień w trzech barwach zielonej, żółtej i białej. — Ale i wy musicie mi pomóc. Jedna pojedzie ze mną, a druga zostanie na straży domu de Grignona. Jeżeliby się przypadkiem ocknął zanim zdążymy uciec, trzeba, żeby mu kto powiedział, że czekając na auto, poszedłem na spacer. Do licha a jeżeli zauważy brak motorówki?

C. d. n.

NASZE KAKAO ZNAMIONUJE:
22|24% zawartości masła kakaowego
Zupełnie gładki przemiał bez osadu. Pełny aromat i ciemna, nasycona barwa.
— W ROKU 1931 PIJĄ WSZYSCY —



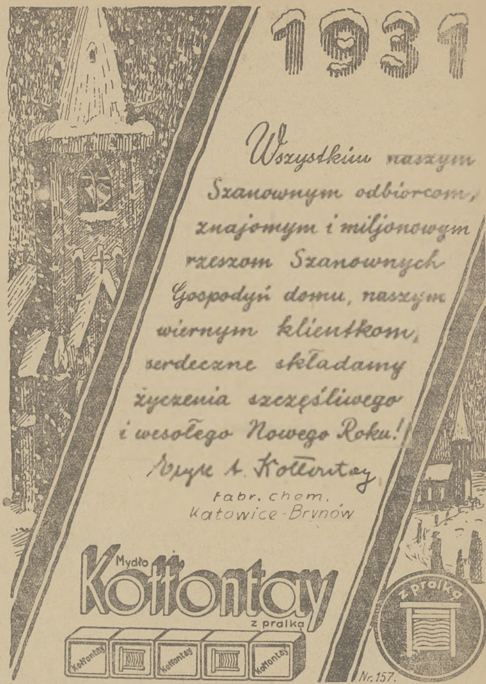
KAKAO
Branka
8953

Chcesz otrzymać posadę?
8990
MUSISZ UKOŃCZYC
? KURSY FACHOWE
Korespondencyjne
im. prof. Sekułowicza
Warszawa, ul. Żórawia 42.
KURSY WYUCZAJĄ LISTOWNIE buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, języków obcych: angielski, francuski, niemiecki, pisania na maszynach, pisowni, gramatyki polskiej oraz ekonomji. Po ukończeniu
EGZAMINA I ŚWIADECTWO.
Żądajcie prospektów.
Chcesz otrzymać posadę?

7611



SOSNOWIEC, DŁUGA 18 TEL. 12-80



8951

PERFUMY LUKSUSOWE
„ANIDA”
L. KWAŚNIEWSKI
Kilka kropel wystarczy tych intensywnych perfum by wyperfumować — — się na dłuższy czas — —
9007

PIĘKNIE i gustownie dobrana rama do obrazów i luster lub listwa do firanek, portjer, makatek, ekraników i t. p. stanowią miłe ozdoby mieszkań.
NAJLEPIEJ wykonuje to specjalna pracownia RAMIARSKO-OZDOBNICZA „LA ORNAMO”
SOSNOWIEC, UL. PREZ. MOŚCICKIEGO 9
HALE ROZWOJU 9011 W PODWORZU.

Kolektura Loterji Państwowej
W. KAFTAL i Ska
życzy wszystkim swoim klijentom
SZCZĘŚLIWEGO NOWEGO ROKU!
LOSY III KLASY SĄ JUŻ DO NABYCIA.
9017

NAJTANIEJ
MATERJAŁY PIŚMIENNE
POLECA
„SKLEP POLSKI”
BĘDZIN, UL. MAŁACHOWSKIEGO Nr. 7.

8028
FABRYKA
Cukrów, Biszkoptów i Czekolady
M. SZELIGOWSKI
DĄBROWA GÓRNICZA
ul. Okrzei Nr. 1 Telefon Nr. 89.
POLECA W DUŻYM WYBORZE PIERWSZORZĘDNEJ JAKOŚCI WYROBY oraz DOSKONAŁE
PIERNIKI WŁASNEGO WYROBU.

WYPOŻYCZALNIĘ najnowszych książek
posiada tylko księgarnia „POLONJA”
SOSNOWIEC, Hale „Rozwoju”. 9004



8483

Przyjmujemy panienki do nauki wszelkich ręcznych robót i krawieczyzny.
Również wykonywujemy SZTANDARY, WSZELKIE APARATY KOŚCIELNE.
— ROBOTY RĘCZNE i SZYCIE —
8994 Karmelitanki Dziec. Jezus
Sosnowiec, Wiejska 25.

KONCESJONOWANE KURSY
PISANIA NA MASZYNACH
czynne codziennie.
Wpisy i informacje w Księgarni „POLONJA”
Sosnowiec, Hale „Rozwoju”. 9003
2 stycznia 1931 r. nowy kurs

URZĄDZENIA
CIEPŁEJ WODY I OGRZEWANIA CENTRALNEGO Z KUCHNI
WYKONUJE KORZYSTNIE
INŻ R. KOSMALA
tel. 12, Szopienice, Rejtana 59.

KARTOWIST
NOWOCZESNA KSIĘGOWOŚĆ PRZEBITKOWA
„KARTOWIST”
OSTATNI WYRAZ TECHNIKI BUCHALTERYJNEJ
Oszczędza 50% pracy i mat.
Rządowo Upoważnione-Koncesjonowane
BIURO ORGANIZACYJNE I BUCH.-REWIZYJNE
8069
WIKTOR STANDÉ
Zaprzysiężony Rewizor Ksiąg — Znawca Sądowy.
KRAKÓW - Tel. 104 - 44 - Pijarska 5
ORGANIZACJA — REWIZJE KSIĄG
BILANSOWANIE — STAŁY NADZÓR

SKRZYPCE
mandoliny, gitary, mandrolę futerały, oraz przybory do nich
NAJTANIEJ 9005
W KSIĘGARNI „POLONJA”
Sosnowiec Hale „Rozwoju”.

Z początkiem stycznia 1931 roku rozpoczynamy druk drugiej doskonałej powieści znanej już Czytelnikom „Kurjera Zachodniego" autorki „Błękitnego Packarda"

Anastazji Drewnowskiej

p. t.

„CZATY"

Jak „Błękitny Packard", utwór ten oznacza się świetną charakterystyką działających osób; akcja tocząca się żywo i obfitująca w pełne napięcia momenty sprawia, że zainteresowanie czytelnika wzrasta coraz bardziej w miarę rozwoju wypadków.

Nie wątpimy, że nowa powieść Anastazji Drewnowskiej spotka się z całkowitem uznaniem naszych Prenumeratorów.

KUPNO i SPRZEDAŻ

Sprzedam sklep w Sosnowcu Małachowskiego 14 P. Ramus 8997

Na miarę pasy do eleganeji, i lecznicze ściśle stosowane do budowy ciała. Nowości w pasach pryncessowych Rozalja Sosnowiec Dęblińska 11 8993

Sprzedam 9,/ morg ziemi ornej w jednym kawałku, 4 morgi lasu iglastego i stodoła duża cena przystępna. Wieś Wysoka, poczta Żarki, Lubasowa. 8983

Obrazy znanych malarzy z Zagłębia z powodu wyjazdu tanio sprzedam. Sosnowiec, Piłsudsiego 14., dozorca wskaże. 9012

KOŻUCH krótki, kryty, zupełnie nowy, nadaje się dla pp. myśliwych, szoferów, sportowców, **OKAZYJNIE** do sprzedania. Wiadomość: zakład krawiecki Wiktora Kalabińskiego, Sosnowiec, ul. Narutowicza 5. 8969-2

Amerykańska Wytwórnia Chłodnic i Błotników Samochodowych **Sosnowiec Sienkiewicza 1a,** wykonywa chłodnice, błotniki, maski, baki benzynowe, uskutecznia reperacje chłodnic, prostowanie błotników i karoserji bez uszkodzenia lakieru. 8992

Jest do sprzedania mały folwark o przestrzeni 40 mórg w tym 8 mórg ogrodu warzywno owocowego, dom mieszkalny o 12 pokojach budynki gospodarcze i dom mieszkalny wszystko pod dachówką, przytem jest jeden staw. Wszystkie budynki i ogród są ogrodzone murem. Majątek nadaje się na wszystko. Od stacji Myszków jest oddalony o 6 kl. w pow. Zawierciańskim. Wiadomości zasięgnąć można p. Domagała Sosnowiec Marjacka Nr. 16 8789

Sprzedam gospodarstwo rolne 12 m. w tem 8 morgów sadu owocowego, budynki w komplecie, inwentarz żywy i martwy, 3/4 całej przestrzeni obsadzone żywopłotem, całość w dobrej kulturze tuż przy stacji Miechów Wiadomość Sosnowiec, Marjacka 16 J. Domagała. 8790

Sprzedam sklep, towar, odstąpię pokój, kuchnia. Sosnowiec. Sielecka 6, Gałkowa. 8984

Tygodnik ilustrowany rocznik 1924 za bezcen sprzedam księgarnia „Polonja" Sosnowiec, filie „Rozwoju" 9006

Do sprzedania sklep z mieszkaniem, nadający się na przedsiębiorstwo handlowe, lub zakład rzeźnicki. Wiadomość w Administracji. 8961-3

Maszyny do szycia i haftu bębenkową i gabinetową z pięciu szufladami i Singera bębenkową mało używaną sprzedam tanio na dogodnych warunkach haftu nauczę. Sprzedam za 130 zł. Sosnowiec, Narutowicza 20 w Targu Sieleckim Harlak 8995

Patelnie elektryczne

w cenie zł. 73.50

na 10 rat miesięcznych.

Elektrownia Okręgowa w Zagł. Dąbr. Sp. Akc.

w Sosnowcu, ul. Sienkiewicza 9.

Pokój do wynajęcia od zaraz z centralnem ogrzewaniem telefonem i nieskrępującym wejściem. Sosnowiec, tel. 95. 9001

POSADY i PRACE

Rutynowany, energiczny handlowiec, działu spożywczo-kolonjalnego, poszukuje posady kierownika. Kaucję wymaganą złoży. Zgłoszenia do Admin. Kurjera Zach. pod Handlowiec 8982

Potrzebna osoba inteligentna znająca się na kuchni pożądana byłaby znajomość języka niemieckiego i szycie. Zgłoszenia do Administracji pod zaraz. 8832

Potrzebna służąca umiejąca dobrze gotować zgłaszać się ze świadectwami Legjonów 23 parter 9002

NAUKA I WYCHOW.

Zapisy kandydatów na **KURSY** pisania i liczenia na maszynach, oraz wieczorowy półroczny kurs **BUCHALTERYJNY,** przyjmuje codziennie Sekretarjat kursów **HANDLOWYCH** M. Kołaczkowskiego, Będzin, Sączewska 25. Zniżki na przejazd tramwajami. 6845-5

Organizuje się wieczorowe komplety nauki dla tych, zarówno z młodzieży jak i osób starszych, którzy nie ukończyli szkoły powszechnej 7-mio klasowej, a którzy przez douczanie się chcą posiąść naukę w zakresie całej szkoły powszechnej 7-mio kl. i zdobyć sobie świadectwo z zakresu tejże szkoły. Po bliższe informacje o warunkach i zapisach na komplety należy zgłaszać się pod adresem: Sosnowiec, (Sielce) ul. Szkolna Nr. 2 pierwsze piętro począwszy od dnia 3 stycznia w godzinach od 16 do 19 codziennie. 8991

LOKALE

Pokój umeblowany z utrzymaniem lub bez od zaraz poszukuję telefon 2-43. Tym. 8967

Pokój frontowy duży z używaniem telefonu w śródmieściu Sosnowca do wynajęcia od 1 stycznia. Wiadomość w Administracji. 8637

Zakopane Pensjonat „Biały Dwór" ul. Grunwaldzka do Białego, pierwszorzędnie urządzony, pod fachowym zarządem właścicielki poleca pokoje ciepłe, słoneczne, z nowoczesnemi urządzeniami, z wykwintnem utrzymaniem po cenach przystępnych Doborowe towarzystwo Wiadomość telefon Nr. 547 9000

OŻENKI

Kupiec lat 32 ożeni się z panną lub wdową mającą cokolwiek gotówki do powiększenia składu. Zgłoszenia do Administ. „Kurjera" pod „Zaraz" 8968-2

RÓŻNE

Tango (10 figur) i in. tańce wyucza szkoła tańca Niny Ciehoniowej. Nowe kółko rozpoczyna 4 stycznia Dobrane towarzystwo. Wpisy u pana Czechowskiego 3 Maja 8 tel. 8-24. Pierwszy **dancing** i pokazy nowych tańców 11 stycznia. Udzielanie prywatnych lekcyj 8513-3

Krawcowa szyje płaszcze, kostjumy, suknie i bieliznę, z braku znajomości poszukuje tą drogą pracy po zamożniejszych domach. Łaskawe zgłoszenia listownie proszę kierować Sosnowiec, Grochowa 16 m. 7 dla Marji Bobrowskiej 9003

Pracownia kołder przyjmuje zamówienia z własnych i powierzonych materjałów, oraz stare kołdry przerabia Sosnowiec, 3-go Maja 5 w podwórzu tel. 13-77 Marja Furman Grudniewiczowa. 6886

Wspólniczki poszukuję do otwarcia intratnego interesu z kapitałem 2,500. Zgłosz. pod „Handlowiec". 8981

Poszukuję wspólnika inżyniera lub rutynowanego handlowca, z kapitałem 10.000 zł. do rozszerzenia interesu przemysłowego bezkonkurencyjnego na całą Polskę. Oferty Sosnowiec Będzińska 19 m. Mechanik. 8896

Wróżka wróży wiedzą tajemną pokazuje męża i narzeczonego tylko 3 złote. Sosnowiec, Krzywa Nr. 1 2 p. 9014

Zawiadamiam, że za długi zaciągnięte przez żonę moją Henrykę Klichową, nie odpowiadam Aleksander Piotr Klich. 9[illegible]

CHOROBY PŁUC SĄ ULECZALNE

Wpierw



Teraz



GRUZLICA PŁUC, SUCHOTY, KASZEL, SUCHY KASZEL, KASZEL ŚLUZOWY, NOCNE POTY, KATAR OSKRZELI, KATAR KRTANI, ZAFLEGMIENIE, KRWOTOK GWAŁTOWNY, KRWIOPLUCIE, CIĘZKOŚĆ, RZĘZENIE ASTMATYCZNE, KŁUCIE w BOKU i t. d. są uleczalne.

Już tysiące osób zostało wyleczonych.

Proszę żądać mojej książki p. t.

„NOWY SYSTEM ODŻYWCZY"

który już wielu uratował. Ten system może być stosowany przy zwykłym trybie życia i ułatwia szybko zwalczać chorobę. Waga ciała zwiększa się, a stopniowe zwapnienie koni cierpienia. Powagi w zakresie wiedzy lekarskiej potwierdzają zalety mojej metody i chętnie ją zalecają. Im wcześniej rozpoczęto kuracje podług mojej metody, tem lepsze osiąga się wyniki

ZUPEŁNIE GRATIS

otrzyma każdy moją książkę, z której dowie się o wielu rzeczach naukowych. A więc każdy, komu dolegają cierpienia, kto pragnie pozbyć się szybko radykalnie i bezpiecznie, niech napisze jeszcze dzisiaj. Powtarzam z naciskiem każdy otrzyma wskazówki

ZUPEŁNIE BEZPŁATNIE

bez żadnego zobowiązania ze swej strony i każdy lekarz napewno zaakceptuje ten uznany za doskonały przez wybitnych profesorów

NOWY SPOSÓB ODŻYWIANIA

To też w interesie każdego leży aby natychmiast napisał i każdy zawsze obsłużony zostanie na miejscu przez moje przedstawicielstwo. Niech każdy się nauczy i wzmocni dążenie do zdrowia z książki doświadczonego lekarza. Książka ta dodaje otuchy i radości życia i zwraca się z apelem do wszystkich chorych interesujących się obecnym stanem leczenia płuc.

8952 Mój adres: **GEORG FULGNER. Berlin. — Neukölln Ringbahnstrasse Nr. 24 Oddział 732**

KINO „ZAGŁĘBIE" DAWNIEJ Kino-Teatr „UDZIAŁOWY" 7715

DZIŚ **„BEZ SERC—BEZ DUSZY"** (SERCE MATKI) Potężny dramat w 10 aktach w roli tytułowej **HENNY PORTEN.**

NAD PROGRAM: **TYGODNIK AKTUALNOŚCI.**

Następny program: „Owoc zakazany" Przeróbka ze słynnej sztuki **„CYANKALI"**

WKRÓTCE! „NA SYBIR"

KINO-TEATR „PALACE" W SOSNOWCU. ulica Warszawska 2. 7714

Do 1-go stycznia włącznie — **Pierwszy raz w Sosnowcu**

Potężny i wstrząsający dramat erotyczno-obyczajowy poruszający w całej ich grozie najbolesniejsze zagadnienia społeczne pod tytułem

MASCOTTE W DOMU GRY

CZYLI (HANDLARZE ŻYWYM TOWAREM) — W roli głównej **OLIVE BORDEU.**

NA SCENIE! NA SCENIE! Nadzwyczajna atrakcja **„DZIUK i DZIUK"** **Akrobatyczny akt salonowy.** Król humoru **Bolesław Brzeziński** wykona **Antek z Bugaju.** Przedwojenne czasy. Jak się kocha Lwów, Sosnowiec, Katowice.

KINO „CZARY" W CZELADZI 7613

W CZWARTEK 1 I PIĄTEK 2 STYCZNIA 1931 R.

Najpiękniejsza para kochanków **VILMA BANKY i RONALD COLMAN** w upajającym dramacie miłości podług średniowiecznego poematu hiszpańskiego p. t.:

„NOC MIŁOŚCI"

WKROTCE! WKROTCE! **Lily Damita i Don Alvarado** w dramatycznem arcydziele p. t. **„Zatruty Kwiat"** **(Most Świętego Ludwika)**

„Drukowano farbą rotacyjną Fabryki Farb Drukarskich „Pigment" Sp. Akc. w Warszawie"

Cennik ogłoszeń: Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie względnie przed tekstem 60 gr., w kronice 60 gr., w tekście 45 gr., za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10 — 30 gr., za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 20 — 60 groszy za każdy wyraz od początku. Najmniej 1 złoty. Ogłoszania z układem tabelarycznym o 25 proc. droższe. Zagraniczne 100 proc. droższe. W numerze niedzielnym i świątecznym 25 proc. drożej. Ogłoszenia fantazyjne 50 proc. droższe. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Za niedostarczenie pisma z przyczyn, od Wydawnictwa „Kurjera Zachodniego" niezależnych, Wydawnictwo nie odpowiada. Wszelkie pretensje finansowe Wydawnictwa „Kurjer Zachodni" zaskarżalne są w Sosnowcu.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. Nr. 64. ADMINISTRACJA: Piłsudskiego 4. Tel. 23. — **Filje:** BĘDZIN, Małachowskiego 7, Tel. 7.90. DĄBROWA, ul. Krótka 11. Tel. 202. — ZAWIERCIE, 3-go Maja 27. GRODZIEC, Będzińska.

WYDAWCA I REDAKTOR NACZ.: TADEUSZ OPIOŁA. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU. PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI.